

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 10(291)
grudzień 2025
styczeń 2026
Szczecin
ISSN 2300-9691

A photograph of a crowd of people with their hands raised in the air. The background is a soft, out-of-focus green and blue bokeh. In the center, a hand holds a bright red, textured heart. The overall mood is positive and charitable.

**Charytatywność
jest cool**

„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA

Iwona Sarnicka

WYDAWCA:

Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:

Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:

al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39
Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

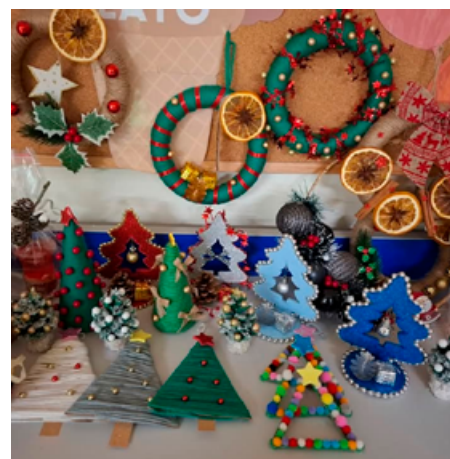
Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Monika Chmielewska



*Zastrzegamy sobie prawo do skracania,
opracowań, redagowania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności
nie ponosimy.*

Spis treści

Wolontariusze dają przykład	4
Dobro łączy pokolenia	6
Chaos kontrolowany	8
Z sercem na dłoni	9
Świąteczne działania charytatywne w przedszkolu	11
Dziękuję sercem	12
Kultywowanie tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych u przedszkolaków	14
Mamy się czym pochwalić	17
Bierzcie przykład	20
Zmieniać świat zaczynając od jednego, drobnego gestu...	23
Działania charytatywne w Przedszkolu Publicznym Nr 65	25
Co nadaje życiu sens?	28
Wolontariat, który buduje serca	30
Dają przykład	32
Kultura bezpieczeństwa, czyli prawo pracy bez tajemnic	35
Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej	37
Od „Siostry Poetki” po ROK Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej czyli jak Rafał Podraza kontynuuje dzieło życia Magdaleny Samozwaniec	41
Spotkanie autorskie o Marii Pawlikowskiej -Jasnorzewskiej	53
Relaks z książką	54



WOLONTARIUSZE DAJĄ PRZYKŁAD

Uczniowie Szkolnego Koła Wolontariatu ze Szkoły Podstawowej Nr 68 im. 12 Pułku Ułanów Podolskich w Szczecinie od wielu lat dzielą się sercem. Nie tylko w okresie okołoświątecznym ale i w codzienności roku szkolnego, czasami w ferie czy dniach wolnych od zajęć szkolnych i świątecznych. Zawsze gotowi uczestniczyć w wielu akcjach, które są realizowane w ramach Szkolnego Koła Wolontariatu na terenie szkoły lub poza nią. Wolontariusze, dali wielokrotnie świadectwo niesienia bezinteresownej pomocy i wsparcia. W działaniu zapominają o sobie, swoich potrzebach, problemach. W ich praktyce można zauważyć prawdziwą myśl, idee wolontariatu o bezinteresownej pomocy zawsze, kiedy jest taka potrzeba. Uczestniczą w akcjach lokalnych - 2 listopada br. czterdziestu wolontariuszy wspólnie z Rodzicami i Koordynatorkami Szkolnego Koła Wolontariatu, kwestowało na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie na rzecz Hospicjum Św. Jana Ewangelisty. Kolejny raz odpowiedzieliśmy na apel „Hospicjum Szuka Wolontariuszy”. Uczniowie - wolontariusze wspólnie z koordynatorkami SKW z SP Nr 68 i rodzica-



mi przemierzali cmentarne alejki. Chcieliśmy zebrać pieniądze, które pomogłyby sfinansować bieżącą działalność hospicjum oraz zagospodarować ogród zimowy, który cieszyłby pacjentów cały rok. Akcję wsparli szczecinianie, rodzice, którzy zainteresowani kwestą sami przywożąc na zbiórkę dzieci, zostali i pełnili obowiązki opiekunów grup i kwestowali wspólnie z nami.

Kolejną charytatywną akcją jest LII Świątowy Dzień Życzliwości obchodzony 21 listopada w Polsce od XIX lat, a w naszej szkole od 7 lat. Uczniowie na terenie szkoły dzielili się miłym słowem, które mogli oderwać ze specjalnie przygotowanych kartek z życzliwymi słowami, które pojawiły się na ścianach szkolnych korytarzy. Każdy uczeń mógł zabrać specjalne, hasło i miłe słowo, które mógł podarować komuś kogo lubi. Zwieńczeniem Dnia Życzliwości było wyjście Koordynatorek Szkolnego Koła Wolontariatu do Hospicjum. Tam wręczono Pacjentom Hospicjum kartki życzliwości oraz antyperspiranty (wcześniej wskazane przez

Hospicjum). Kartki Uczniowie przygotowali sami w swych domach często z pomocą rodziców. Również z okazji tego Dnia, w szkole odbyła się zbiórka antyperspirantów dla podopiecznych hospicjum. Te odwiedziny, kartki z życzeniami i dziecięcymi rysunkami oraz drobny upominek, spotkały się z ciepłym z uśmiechem i dobrym słowem, wzruszeniem i ogromną wdzięcznością pacjentów.

4 grudnia 2025 r. tuż przed Mikołajkami SKW zorganizowało świąteczny kiermasz pt. „Pomagamy Samuelowi”. Celem kiermaszu było zebranie pieniędzy na dalszą edukację Samuela Mwandiki z Matiri Adoption Project w Kenii. Od 2016 roku nasza szkoła uczestniczy w projekcie pt. „Adopcja na odległość”. Projekt ma na celu wsparcie finansowe afrykańskich dzieci w procesie edukacji. Nam to się udało, przez 9 lat dzięki kiermaszom i innym przedsięwzięciom Szkolnego Koła Wolontariatu mogliśmy sfinansować edukację chłopca z buszu w kenijskiej szkole podstawowej, którą pod koniec października Samuel ukończył. Ma jednak marzenia o dalszej edukacji, w zawodowej szkole średniej w zawodzie murarza, a my za zgodą Dyrekcji SP 68 w Szczecinie chcemy mu pomóc te marzenia zrealizować. Stąd kiermasz ozdób świątecznych, które przygotowali Uczniowie, Rodzice, Koordynatorki Szkolnego Koła Wolontariatu. Udało nam się pozyskać środki finansowe na wsparcie kenijskiego ucznia w dalszym procesie edukacyjnym. Ostatnią tegoroczną akcją charytatywną Szkolnego Koła Wolontariatu był

udział w XV Edycji Bożonarodzeniowej Kartki dla Bohatera. Wolontariusze, Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 68 wspólnie z koordynatorką i innymi nauczycielami przygotowali około 300 kartek świątecznych z życzeniami i miłym słowem dla Bohaterów, Kombatantów i Weteranów. Przekazaliśmy je na ręce współpracowników Stowarzyszenia Paczki dla Bohatera.

Dzięki tym wszystkim zorganizowanym od 1 września do 5 grudnia br. akcjom na terenie SP 68 w Szczecinie z całą odpowiedzialnością jako koordynator akcji mogę śmiało rzec, że koordynatorki SKW, uczniowie, wolontariusze, rodzice i nauczyciele z naszej szkoły dzielą się sercem zawsze, kiedy jest potrzeba! Nie zapominamy o biednych, chorych i potrzebujących.

Sylwia Doruszewska-Świdarska



tkań i rozmów, a także dowodem na to, jak wiele można osiągnąć wspólnym wysiłkiem. Cały dochód ze sprzedaży został przekazany Zachodniopomorskiemu Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych, równoległe prowadzona była zbiórka gier, książek, zabawek, artykułów papierniczych, środków higieny osobistej i środków czystości. W akcję były zaangażowane całe rodziny – często także dziadkowie, rodzeństwo i bliscy uczniów – pokazując, że dobro potrafi łączyć pokolenia. Szczególnym miejscem wśród grudniowych inicjatyw była akcja „Podziel się dobrym słowem”, skierowana do pacjentów Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii w Szczecinie. Zbierane książki – od powieści i reportaży, przez biografie, po tomiki wierszy – miały nie tylko umilić czas, ale także przynieść chwilę wytchnie-



nia pacjentom z chorobą nowotworową. Łącznie udało się zebrać 233 książki. Każda z nich niosła coś więcej niż treść – do wielu dołączone były kartki z życzeniami, dedykacje i własnoręcznie wykonane zakładki. To drobne gesty, które potrafią mieć jednak ogromne znaczenie. Nie zabrakło także działań skierowanych do najmłodszych pacjentów. Uczniowie CMS zbierali gry, puzzle, książki, poduszki, artykuły plastyczne i zabawki dla dzieci przebywających na Oddziale Onkologicznym szpitala przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie. Zebrane dary trafiły do Drużyny Świętego Mikołaja, która – niczym z bożonarodzeniowej opowieści – wypełniła szpitalne korytarze kolorem, uśmiechem i świąteczną magią, przekazując prezenty dzieciom spędzającym święta z dala od domu. Również nauczyciele CMS włączyli się w akcję „Podaruj Gwiazdkę”, przygotowując prezenty dla dzieci z domów dziecka i ośrodków pomocy społecznej z całej Polski. W tym roku do fundacji wpłynęło aż 5700 listów do Świętego Mikołaja – każdy z nich był zapisem dziecięcych marzeń, nadziei i pragnień. Spełnienie tych próśb to coś więcej niż



wręczenie paczki. To sygnał wysłany do najmłodszych: ktoś o was pamięta, ktoś chce sprawić wam radość, jesteście ważnymi osobami.

Grudniowe działania charytatywne stały się dla społeczności CMS lekcją wrażliwości i odpowiedzialności. Pokazały, że prawdziwa siła nie zawsze objawia się w wyniku sportowej rywalizacji, ale także w gotowości do pomocy, empatii i uważności na potrzeby innych.

Choć świąteczne inicjatywy dobiegły końca, duch zaangażowania pozostaje. Nasi uczniowie – jak na sportowców przystało – już czekają na kolejne wyzwania. Styczeń przyniesie finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a wraz z nim kolejną okazję, by po ponownie udowodnić, że w CMS serca biją nie tylko w rytmie sportu, ale także w rytmie pomagania. Działania te stały się już tradycją naszej szkoły.

Monika Gajo
polonistka i bibliotekarka w CMS

III LO

Chaos Kontrolowany



Pomysł. Akcja. Energia. Tak w trzech słowach można określić działania prospołeczne w III Liceum Ogólnokształcącym w Dąbiu. W naszej szkole nie ma osobnego koła wolontariatu, bo nie widzimy takiej potrzeby. Działa każdy, kto ma aktualnie czas, możliwości i przestrzeń do takich działań. A ręk do pracy nie brakuje!

Samorząd Uczniowski organizuje wszelakie akcje dobroczynne: a małe, doraźne takie jak pomoc lokalnej fundacji „Kociarka”, czy duże zbiórki w sytuacjach nagłych takich jak powódź na południu Polski w 2024 roku. Współpracujemy z wieloma organizacjami dobroczynnymi m.in. z Zachodniopomorskim Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych w Szczecinie, Politesem czy Bankiem Żywności im. Jacka Kuronia. Rokrocznie wspieramy naszymi działaniami akcją Iskierka Radości Dzieciom.

I moglibyśmy tak wymieniać bez koń-

ca, lecz chcemy podzielić się naszą najnowszą współpracą z Domem Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” przy ul. Kruczej 17 w Szczecinie. Nasza młodzież mogła zmienić się na chwilę w pomocników Św. Mikołaja spełniając małe marzenia podopiecznych domu zawarte w listach do Świętego. Licealiści bardzo poważnie podeszli do zadania dotychczas do paczek własnoręcznie napisane życzenia, a nawet grupowe pamiątkowe zdjęcia. W piątek dostarczyliśmy paczki poznając przy okazji specyfikę pracy opiekuna osób starszych. Doświadczenie to było niezwykłą podróżą do krainy empatii i wrażliwości. I takich właśnie emocji, budzących odruchy serca, szukamy w naszych działaniach. Co przyniesie rok 2026? Nie wiemy, ale wiemy, że będziemy gotowi do akcji!

Opiekunki Samorządu Uczniowskiego:

Zuzanna Siwek-Jacoszek

Jolanta Drewniak



LO z Oddziałami Integracyjnymi

Z sercem na dłoni

Szkolny Klub Wolontariusza składający się z uczniów Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi w Szczecinie (w skrócie: LOzOI) to zdecydowanie jedna z najciekawszych grup o charakterze wolontariackim ze Szczecina oraz całego województwa Zachodniopomorskiego. Wolontariat pod opieką p. Aleksandry Pekrół znany jest ze swojego udziału w wielu, bardzo różnorodnych akcjach związanych z działalnością wolontariacką w Szczecinie. Nasi wolontariusze m.in. w ramach naszej autorskiej akcji „Podarunek dla Kombatanta” wspierają Weteranów oraz Kombatantów zarówno materialnie, jak i dobrym słowem oraz spędzonym czasem. Naszych wolontariuszy można znaleźć w wielu miejscach na przestrzeni całego roku szkolnego i wakacji – wspieramy osoby starsze, potrzebujące pomocy finansowej i materialnej (m.in rodziców naszych uczniów potrzebujących środków na leczenie) oraz instytucje publiczne związane ze zdrowiem, jak przykładowo Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Długo zajęłoby wymienienie wszystkich naszych wolontariackich działań, lecz warto wymienić

naszych kilka flagowych inicjatyw:

- Coroczna akcja „Podarunek dla Kombatanta”.
- Wsparcie zbiórek online, np. Na Siepomaga.pl, gdzie zbieraliśmy w przeszłości środki na chorych rodziców uczniów z naszej szkoły.
- Regularne wspieranie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Szczecinie, udział w pomocy organizacji między innymi festynów z okazji Światowego Dnia Honorowego Dawcy Krwi.
- Sprzątanie zaniedbanych grobów.
- Wspieranie lokalnych schronisk dla zwierząt.
- Pomoc osobom w kryzysie bezdomności.
- Pomoc Świetlicy Środowiskowej.

To tylko kilka z naszych inicjatyw. Serdecznie zachęcamy do śledzenia poczynań Szkolnego Klubu Wolontariusza LOZOI.

Jakub Prokopowicz



Świąteczne działania charytatywne w przedszkolu

Okres przedświąteczny to czas pełen radości, ciepła i wzajemnej życzliwości. W naszym przedszkolu stał się on również okazją do niesienia pomocy tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Dzieci, rodzice oraz nauczyciele wzięli udział w przedświątecznej akcji charytatywnej.

W tym roku zorganizowaliśmy kiermasz ciast świątecznych dla mamy naszej podopiecznej, która choruje na raka i potrzebuje pieniędzy na leczenie. Rodzice jak i nauczyciele przynosili, ciasta, ciasteczka i różne słodkości, aby zbierać jak najwięcej pieniędzy na ten szczytny cel. Nasza mała, ale jak ogromna sercem społeczność zaangażowała się w akcję i udało nam się zbierać.... Złoty. Jednak nie poszaleliśmy na tym, jak co roku w przedszkolu odbywa się Kiermasz Świąteczny, zawsze wszystkie zebrane pieniądze przeznaczone były

na artykuły dla dzieci. Jednak nie tym razem, wszystkie prace kiermaszowe te wykonane przez rodziców jak i dzieci w grupach będą przeznaczone na leczenie dla mamy Natalii. Takie działania bardzo zbliżają naszą społeczność, pomagają uczyć dzieci empatii i działania, pokazują, że w grupie siła i jeśli czegoś pragniemy nic nas nie powstrzyma. Korzystając z okazji chcielibyśmy bardzo podziękować wszystkim zaangażowanym w te akcje, za każdą muffinkę, za każde ciasto i każdy zdobiony słodzik. To dzięki Wam rodzice mogliśmy dołożyć niewielką, ale jednak cegiełkę do szczęścia naszej kochanej Natalii. Dziękujemy.

Dziękuję się sercem

Okres przedświąteczny to czas, w którym szczególnie chętnie zatrzymujemy się na chwilę, by dostrzec potrzeby innych. W naszym przedszkolu grudzień od lat jest miesiącem dobroci i aktywności społecznych, w które z zaangażowaniem włączają się dzieci, rodzice oraz całe grono pedagogiczne. Wspólne działania pod hasłem „Dziękuję sercem” nie tylko niosą pomoc potrzebującym, lecz także uczą najmłodszych empatii, odpowiedzialności i piękna płynącego z bezinteresownego gestu.

Nasze przedszkole bierze udział w licznych akcjach charytatywnych, min.:

Iskierka Radości – pomoc, która ogrzewa

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była tegoroczna akcja „Iskierka Radości”, w której od kilku lat bierzemy czynny udział. Przedszkolaki gromadziły środki higieniczne oraz drobne upominki dla osób potrzebujących. Dzieci z dumą przynosiły swoje dary, a każdy podarunek stawał się

symbolicznym światełkiem dobroci. Zebrane paczki zostały przekazane organizacjom wspierającym rodziny w trudnej sytuacji. Uwieńczeniem akcji był występ taneczny naszej najstarszej grupy w galerii Kaskada.

Kartki i upominki z serca

Szczególne miejsce wśród działań zajęła własnoręczna twórczość przedszkolaków. Dzieci przygotowały setki kartek świątecznych i drobnych upominków, które następnie przekazano mieszkańcom Domu Kombatanta oraz pacjentom Szpitala Onkologicznego.

Dla seniorów była to nie tylko forma świątecznego wsparcia, lecz także znak pamięci i wdzięczności. Z kolei chorzy pacjenci otrzymali małe, ale niezwykle szczere dowody otuchy. W wielu przypadkach taka kartka stawała się promykiem nadziei, przypomnieniem, że nie są sami w trudnym czasie.

Paczka dla zwieraczka

Wrażliwość dzieci wyraża się nie tylko w trosce o ludzi. Z myślą o podopiecznych schroniska TOZ w ramach akcji „Pusta miska dla zwierząt”, zorganizowano zbiórkę karmy, koców i zabawek dla zwierząt. W akcję „Paczka dla zwieraczka” włączyły się całe rodziny, które z radością pomagały pakować dary. Dzieci dowiedziały się przy okazji, jak ważna jest odpowiedzialność za czworonożnych przyjaciół i jak wiele można zrobić, by poprawić ich los.

Kiermasze świąteczne – dobro mnożone przez współpracę

Przedzkolne kiermasze świąteczne stały się już naszą magnoliową, piękną tradycją. W tym roku przygotowano ozdoby, stroiki, pierniczki oraz drobne prezenty wykonane przez dzieci, rodziców i nauczycieli. Środki uzyskane z kiermaszu przeznaczono na potrzeby przedszkola. Było to także wyjątkowe wydarzenie integrujące – wspólne tworzenie, rozmowy i radość z bycia razem podkreślały sens świątecznego czasu.

Przedzkolne akcje charytatywne pokazują, że nawet najmniejsi potrafią czynić wielkie dobro. Każdy gest – kartka, paczka, uśmiech – ma znaczenie. Dzięki takim inicjatywom dzieci uczą się wrażliwości i odkrywają, że pomaganie daje ogromną satysfakcję.

Tegoroczny przedświąteczny okres znów udowodnił, że wspólnota, współpraca i dobre serce to wartości, które potrafią zmieniać świat na lepszy. W naszym przedszkolu z pewnością będziemy o nie dbać przez cały rok.

Opracowała
Martyna Bednarz
- nauczyciel wychowania
przedzkolnego

Zdjęcia na [stronie nr 3](#)



Święta Bożego Narodzenia to czas najpiękniejszy i niepowtarzalny. Jest to czas, na który czekają nie tylko dzieci ale i dorośli. W przedszkolach to również wyjątkowy okres, okres intensywnych przygotowań do świąt, w trakcie którego nauczycielki na różne sposoby przekazują dzieciom bożonarodzeniowe tradycje i obyczaje. Kulturowanie w przedszkolu tradycji

le i nauczyciele w nim pracujący starają się przybliżyć tematykę świąt, przekazać obyczaje najmłodszemu pokoleniu i zaszczerpić przywiązanie do tradycji.

Spędzanie świąt z całą rodziną jest niezwykle potrzebne w rozwoju społecznym małych dzieci. Odkrywają, że są kochane przez mamę, tatę, dziadków i rodzeństwo, uświadamiają sobie, że mają

PP Nr 8

Kulturowanie tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych u przedszkolaków

spełnia ważną rolę w wychowaniu młodego pokolenia. Święta i związane z nimi zwyczaje i obyczaje są źródłem radości, wzruszeń, niezwykłych przeżyć, są świadectwem naszego przywiązania do swojej historii i tradycji.

Dla dzieci Boże Narodzenie jest ogromnym przeżyciem, choć nie zawsze do końca zrozumiałym. Dziecko jeszcze nie wie, co to Boże Narodzenie i dlaczego właśnie wtedy siadamy przy stole wigilijnym i łamiemy się opłatkiem. Dlatego przedszkol-

dużą, kochającą rodzinę, co przyczynia się do osiągnięcia równowagi emocjonalnej. Święta to wspaniała okazja do przekazania dzieciom bożonarodzeniowej tradycji i chyba najbardziej rodzinny okres w roku, a dla wielu dorosłych to czas wspomnienia przeżywanego w dzieciństwie świąt które mają przez całe życie niezapomniany smak i koloryt.

W trakcie świąt Bożego Narodzenia w naszym przedszkolu organizujemy różnorodne zajęcia i warsztaty, które pozwalają



dzieciom na aktywne uczestnictwo w tradycjach. Wspólna dekoracja choinki, pieczenie i ozdabianie pierników czy wykonanie ozdób świątecznych to tylko część aktywności, które pomagają dzieciom budować więzi z przeszłością i rozwijać poczucie tożsamości kulturowej.

Nasze przedszkolaki uczestniczyły w spotkaniu ze Świętym Mikołajem, w trakcie którego bawiły się wesolo przy muzyce z przybyłym gościem, śpiewały piosenki, recytowały wiersze, czy oglądały przedstawienia teatralne o tematyce świątecznej. Mikołaj natomiast opowiedział dzieciom o swojej krainie i obdarował je podarunkami. Przekazywanie tradycji świątecznych w przedszkolu ma ogromne znaczenie dla kształtowania świadomości dzieci i wpływa pozytywnie na ich rozwój emocjonalny oraz społeczny. Dzięki tradycjom świątecznym dzieci uczą się szacunku dla innych, empatii oraz współpracy. Ponadto, często organizowane w przedszkolu świąteczne przedstawienia czy koncerty pozwalają

maluchom przełamać nieśmiałość, rozwijać umiejętności komunikacyjne oraz poczucie pewności siebie.

Tradycje świąteczne wprowadzane do przedszkola również budują więzi między dziećmi, rodzicami i personelem placówki. Dzięki wspólnym świętowaniom i działaniom, wspólnota przedszkolna staje się silniejsza, a dzieci czują się bardziej zintegrowane z grupą. Dla wielu dzieci takie doświadczenia stanowią podstawę do tworzenia pozytywnej tożsamości i przynależności do społeczności. Warto pamiętać, że tradycje świąteczne pełnią ważną rolę w kształtowaniu wrażliwości kulturowej oraz budowaniu więzi społecznych już od najmłodszych lat. Dlatego też warto dbać o ich przekazywanie dzieciom w przedszkolu, aby rozwijały one poczucie radości, dumy z własnych korzeni oraz uczestnictwo w wspólnej tradycji. Być może to właśnie dzięki nim nasze najmłodsze pokolenia będą miały szansę zrozumieć pełne znaczenie świąt i pielęgnować je w przyszłości.



Oczywiście, zawsze można dostosować tradycje do aktualnych potrzeb i realiów życia, jednak warto pamiętać, że są one ważnym elementem budowania tożsamości naszej społeczności. Niech świąteczne tradycje w przedszkolu będą inspiracją do tworzenia wspólnych, magicznych chwil, które zostaną w pamięci dzieci na zawsze.

mgr Marta Wiśniewska
Przedszkole Publiczne Nr 8



MAMY SIĘ CZYM POCHWALIĆ



Nasza placówka - „Leśne” Przedszkole Publiczne nr 45 jest miejscem, w którym kultywowanie tradycji, również tych związanych ze Świętami Bożego Narodzenia, zajmuje bardzo ważne miejsce w naszej małej społeczności. Zarówno mniejsze, jak i większe gesty, przemieniamy w dobro, które płynie w stronę potrzebujących.

W ubiegłych latach angażowaliśmy się w liczne akcje charytatywne na rzecz chorych dzieci. Na nasze wsparcie mogły liczyć także bezdomne zwierzęta, dla których organizowaliśmy liczne zbiórki karmy i najpotrzebniejszych artykułów. Do tej pory nakarmiliśmy wiele głodnych brzuszków ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Szczecinie. U nas każde stworzenie, mniejsze czy większe, zawsze jest tak samo ważne, dlatego wraz z miesiącem grudniem tradycyjnie rozpoczynamy dokarmianie naszych ptasich przyjaciół. Przyniesione przez dzieci ziarna i nasiona zasilają karmniki na terenie ogrodu przedszkolnego.

Ten rok jest jednak inny...

Ten rok jest jeszcze bardziej szczegółny...

W tym roku ogromna moc płynąca z wielu dobrych serc zapoczątkowała walkę o kogoś, kto jest nam bardzo bliski. Wszystkie nasze siły, z całą swoją mocą, kierujemy dla mamy naszej podopiecznej, wspaniałej i pięknej osoby, która mierzy się ze strasznym przeciwnikiem – nowotworem. Kibicujemy jej My – pracownicy przedszkola, nasi wspaniali Rodzice i ich Przedszkolaki oraz wiele duszyczek z całego Osiedla Wielgowo – Sławocieszce - Zdunowo. Wspólnie możemy więcej, dlatego dziękujemy każdemu, kto był i jeszcze będzie z nami.

Za nami „Kiermasz słodkości”. Niezwykła akcja charytatywna, która przerosła nasze oczekiwania. Ogromne zaangażowanie pozwoliło na wsparcie zbiórki Pani M. w walce z chorobą. Na chwilę przedszkole przemieniło się w jedną z najlepszych cukierni, gdzie słodkości w postaci ciast i ciasteczek kuśły tak bardzo, że rozchodziły się w oka mgnieniu. Na półkach zagościły również przetwory - słoiki i słoiczki prosto z najznamienszych domowych zakątków.

A co przed nami? Obecnie trwają wielkie przygotowania do świątecznego kiermaszu „Moc Radości”. To kolejna akcja, która zbliży nas do celu w walce o zdrowie Pani M. Pracownie przedszkolne wypełniły się radością tworzenia, gdzie każde małe rączki codziennie, z wielką uwagą i starannością wykonują trudne zadania - kolejną, malują, wycinają, składają, ozdabiają... Oczywiście na pokładzie będą obecni także nasi niezawodni

partnerzy – Rodzice. To oni zasilają szeregi darując przepiękne, własnoręcznie wykonane ozdoby świąteczne.

Pamiętajmy, że ten świąteczny czas przepiękny jest magią, którą tworzymy sami. Postarajmy się by był on radosny, wypełniony uśmiechem i rozmową pod-



czas wspólnych, rodzinnych spotkań. Zatrzymajmy się na chwilę i pochylmy nad tym, co rzeczywiście jest ważne w naszym życiu.

Wraz z całym Gronem Pedagogicznym Przedszkola Publicznego Nr 45 w Szczecinie przesyłamy najpiękniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Niech radość zagości w Waszych sercach i domach.

mgr Sylwia Jakubowska



SP Nr 46

BIERZCIE PRZYKŁAD



Dyrekcja szkoły wraz z całym gronem pedagogicznym i Radą Rodziców chętnie promują i wdrażają wśród naszych uczniów wartości takie jak: empatia, współczucie, altruizm. Zależy nam na tym, aby od najmłodszych lat uczniowie byli uwrażliwieni na potrzeby drugiego człowieka.

W Szkole Podstawowej Nr 46 im. Ireny Sendlerowej przy ulicy Wacława Felczaka 13 Szczecinie odbyły się następujące akcje charytatywne:

- Wsparcie Stowarzyszenia „Paczka Dla Bohatera”. Akcja „Kartka dla Bohatera” polegała na wykonaniu razem z dziećmi kartek Bożonarodzeniowych dla weteranów i kombatanatów naszego kraju.
- Zbiórka paczek Bożonarodzeniowych pt. „Choinka marzeń” dla wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych znajdujących się w Kijewie, „Czereśniowy Domek” przy ulicy Łososiowej 5 oraz „Tęczowy Domek” w Wielgowie przy ulicy Narożnej 48.
- Udział w corocznej akcji pt. „Iskierka Radości”, która polega na zgromadzeniu funduszy i darów dla Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych. Placówka ta otacza opieką osoby w najtrudniejszych momentach życia, zapewnia specjalistyczną pomoc medyczną oraz wsparcie emocjonalne.
- Rada Rodziców i cała społeczność szkolna zorganizowała kiermasz, z którego dochód został w całości przekazany dla po-

szkodowanej w pożarze rodziny. Nasi uczniowie, nauczyciele oraz rodzice chętnie angażują się we wszelkiego rodzaju akcje charytatywne odbywające się w naszej szkole. Wierzymy w to, że dobry wraca i warto pomagać.

Maja Ślesicka
Nauczyciel w świetlicy





Okres przedświąteczny to wyjątkowy czas – sprzyja refleksji, empatii i chęci niesienia pomocy. W naszym przedszkolu tradycją stało się organizowanie zbiórek charytatywnych, które nie tylko realnie wspierają potrzebujących, lecz także uczą przedszkolaki wrażliwości i współdziałania. Akcje te przybierają różne formy: od zbiórek żywności, artykułów domowych, artykułów plastycznych, kasztanów, po kiermasze wielkanocne i bożonarodzeniowe oraz festyny. W tym roku adresatami naszych przedświątecznych akcji pomocowych są: osoby chore potrzebujące pieniędzy na leczenie, seniorzy i osoby samotne w ciężkiej sytuacji materialnej. Przez okres jesienno-zimowy udało nam się zbierać ponad 150 kg kasztanów dla chorej Olgi, by wesprzeć finansowanie jej rehabilitacji. Aktualnie zakończyliśmy wspieranie akcji "Szlachetnej Paczki". Datkami z kiermaszu bożonarodzeniowego planujemy wesprzeć zbiórkę na leczenie chorego chłopca.

Za każdą akcją charytatywną w naszej placówce stoją nauczycielki przedszkola, ale także kluczowy filar – PRZEDSZKOLAKI I ICH RODZICE. Bez nich, nic by się nie udało. To oni pomagają kompletować dary, kupują przedszkolne rękodzieła, pieką ciasta na festyny, angażują dzieci w przygotowania. Przeszkolna kadra zawsze chętnie inicjuje akcje charytatywne, wspiera logistycznie wydarzenia, finalizuje zbiórki, promuje własne pomysły na rozszerzenie zbiórek.

PP Nr 53

ZMIENIAĆ ŚWIAT ZACZYNAJĄC OD JEDNEGO, DROBNEGO GESTU...

Można, by zapytać "Czy warto organizować zbiórki charytatywne w przedszkolu?" Odpowiedź jest oczywista- WARTO, bo gesty dobroci, nawet te najmniejsze, tworzą fundament małych ludzi oparty na empatii i wzajemnym wsparciu. Nasi nauczyciele inicjując zbiórki w przedszkolu realizują bardzo ważny cel wychowawczy: pokazują dzieciom, że w życiu nie należy koncentrować się tylko na swoich potrzebach, a radość można czerpać także z dawania. Nasi podopieczni uczą się, że pomoc innym jest naturalnym odruchem serca, współpraca daje siłę, a razem możemy więcej.

Choć zebrane pieniądze, przygotowane paczki trafiają do potrzebujących, to pamiętajmy o tym, że najcenniejszy dar pozostaje w samych dzieciach: PRZEKONANIE, że każdy z nas może zmieniać świat.

mgr Anna Matejczuk
Nauczyciel
wychowania przedszkolnego



Działania charytatywne w Przedszkolu Publicznym Nr 65

Działania charytatywne podejmowane w przedszkolach i szkołach stanowią istotny element procesu wychowawczo – edukacyjnego. Przyczyniają się do kształtowania u dzieci postaw empatii, wrażliwości społecznej oraz odpowiedzialności za drugiego człowieka i wspólnotę.

W Przedszkolu Publicznym nr 65 „Zatoczka Kota Umbriagi” w Szczecinie w ostatnim czasie zrealizowano cztery inicjatywy o charakterze charytatywnym, które spotkały się z dużym zaangażowaniem społeczności przedszkolnej.

Pierwsza z akcji dotyczyła wsparcia absolwenta placówki – Wojtka, u którego zdiagnozowano chorobę nowotworową. Na terenie przedszkola umieszczono materiały informacyjne zawierające historię chłopca oraz numer rachunku bankowego przeznaczonego na zbiórkę środków finansowych na jego rehabilitację. Dodatkowo zorganizowano kiermasz ciast przygotowanych przez pracowników przedszkola. Całość uzyskanych środków została przekazana mamie dziecka.

Kolejną inicjatywą była akcja zorganizowana przez wychowawców grupy sześciolatek, polegająca na czytaniu książeczki charytatywnej pt. „Wesołych świąt Stokrotko”. Działanie to miało na celu wsparcie leczenia Mariki – dziecka z jednego ze szczecińskich przedszkoli, u którego wykryto guza mózgu. Celem akcji był zakup książeczki napisanej specjalnie dla Mariki przez nauczycielkę z przedszkola, do którego uczęszczała dziewczynka. W ramach podziękowania za okazane serce i wsparcie finanso-

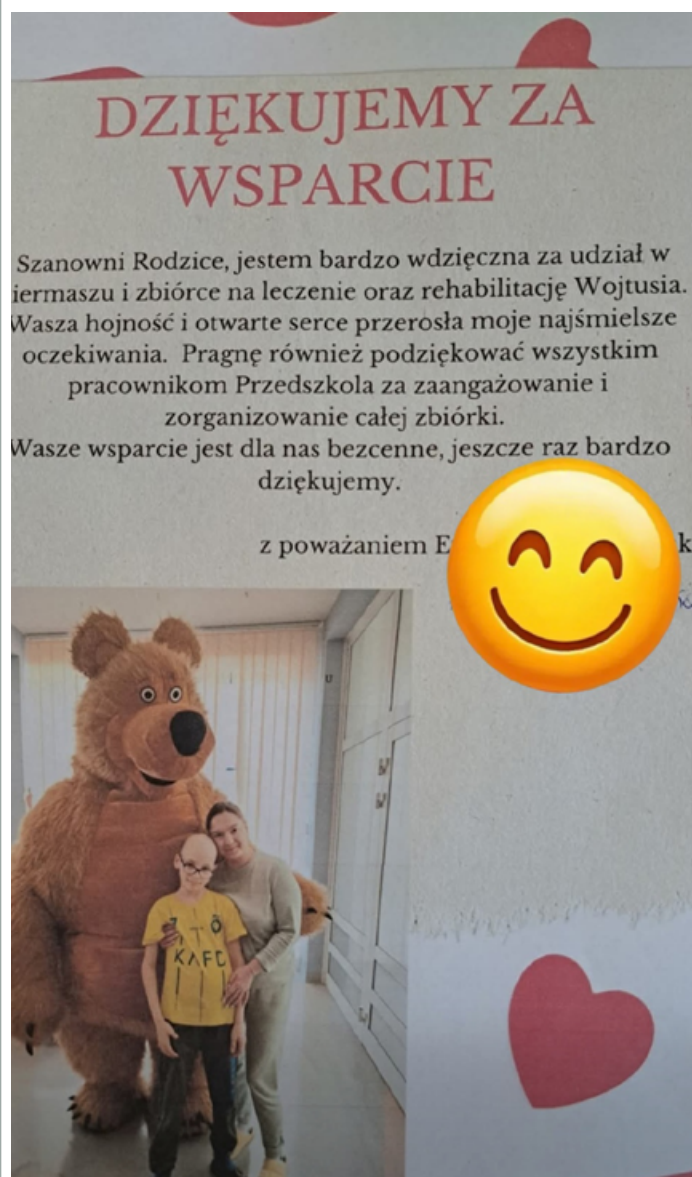
we, każde dziecko otrzymało książeczkę „Chora Stokrotka”, będącą pierwszą częścią serii. Informacje o akcji zostały przekazane rodzicom podczas warsztatów świątecznych oraz udostępnione na tablicy informacyjnej w holu przedszkola. Dodatkowo dzieci przygotowały prace plastyczne, które zostaną przekazane Marice jako wyraz wsparcia i pamięci.

Od dwóch lat, w okresie przedświątecznym, przedszkole realizuje we współpracy z Fundacją Małych Stópek akcję „Paczuszka dla maluszka”. Zbiórka skierowana jest do domów dziecka, domów małego dziecka, domów samotnej matki oraz hospicjów. W holu przedszkola ustawiona jest choinka z oznaczonymi bombkami informującymi o potrzebnych artykułach. W bieżącym roku, oprócz ogólnej zbiórki darów, dzieci z grupy czterolatków przygotowały własną paczkę zawierającą środki higieniczne i kosmetyczne. Zebrane dary zostaną przekazane do Domu samotnej matki w Karwowie.

Od września dwie grupy przedszkolne prowadzą również współpracę z Klubem Seniora, której celem jest integracja międzypokoleniowa. Seniorzy uczestniczą w wydarzeniach przedszkolnych, natomiast dzieci mają możliwość wysłuchania czytanych bajek oraz wspólnego spędzania czasu. W okresie przedświątecznym dzieci z grupy czterolatków przygotowały kartki bożonarodzeniowe z życzeniami, które zostały przekazane podopiecznym Klubu Seniora.

Realizowane w Przedszkolu Publicznym nr 65 w Szczecinie inicjatywy charytatywne potwierdzają wysoki poziom zaangażowania społeczności przedszkolnej oraz wrażliwość rodziców na potrzeby osób chorych, samotnych i wymagających wsparcia. Dzięki wspólnym działaniom pokazujemy dzieciom, że pomaganie innym jest naturalną i piękną częścią codziennego życia. Nagrodą zaś za zaangażowanie w akcje charytatywne jest uśmiech i szczęście na twarzach tych, którym niesiemy pomoc.

Anna Kłos





CO NADAJE ŻYCIU SENS?

Jedynie miłość nadaje sens życiu. Dlatego im bardziej zdolni będziemy do miłości i dawania siebie innym, tym bardziej sensowne będzie nasze życie- cytuje znaną myśl Hessego. Bezinteresowna miłość – oto nasz cel.

Cytuje: „*Twój czas jest ograniczony, nie marnuj go, żyjąc życiem kogoś innego*”.
- Steve Jobs

Miejmy Serca pełne Miłości, bo dobro wraca, a pomaganie czyni cuda. Nauczycielki, Pani Dyrektor, Pani wicedyrektor, Pracownicy Przedszkola publicznego nr 77 w Szczecinie każdego roku czynią wiele dobrego dla osób samotnych, chorych, mieszkańców Domów Pomocy Społecznej, Kombatantów wojennych, Schronisk dla zwierząt, Polskiego Czerwonego Krzyża. Akcje w których biorą udział każdego roku to:

Z okazji 11-listopada organizowane są paczki żywności i zbierane są środki czystości dla Seniorów.

Biorą udział w akcji „Mali Patriotci” .

Odbywa się wspólne śpiewanie hymnu 11 listopada, w Dniu Święta Niepodległości.

„Paczka dla Seniora – Dom Pomocy Społecznej w Darskowie . Zbierane są dary dla podopiecznych.

„Serce za Odwagę” – wykonywane były przez dzieci i nauczycieli kartki świąteczne z życzeniami dla Kombatantów wojennych w Polsce.

Odbyły się występy Patriotyczne w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kruczej. Występowały dzieci dla mieszkańców oraz wręczały upominki seniorom.

„Iskierka Radości” paczka dla osoby z konkretnym zamówieniem przygotowywana była przez Panią Dyrektor oraz nauczycielki.

Góra grosza, Góra Srebra, Paczka dla Zwierzaczka ze schroniska.

Akcja- „Książka dla Szpitala” dla osób chorujących na raka.

Szlachetna Paczka

Pieklisły pierniczki dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej.

Wykonaliśmy kartki dla dzieci i dorosłych z Hospicjum ul. Powstańców Wielkopolskich.

Dzieci namalowały Seca dla dzieci chorych.

Zbieraliśmy dary dla oddziału Świętego Mikołaja Unia Lubelska –szpital, dla podopiecznych chorujących na raka.

Współpracowaliśmy z Panem Michałem –koordynatorem akcji dla Szpitala ul .Mączna, Broniewskiego

Hospicjum Tanowo. Czynimy małe gesty o wielkiej mocy, bo pamięć o człowieku jest bezcenna. Podjęliśmy na przestrzeni lat pomoc dla dzieci chorych- rodzeństw dzieci uczęszczających do placówki.

Wpłacaliśmy 1,5% z podatku dla chorych. Do wsparcia tychże akcji zapraszaliśmy rodziców dzieci uczęszczających do placówki. Rodzice pomagają i chętnie włączają się do akcji pomocowych.

Propagujemy wśród rodziców informacje o możliwości pomocy dla „ Paczuska dla maluszka” Fundacji Małych Stópek. Bezinteresownie zbieramy fundusze, dary : żywność budując poczucie wspólnoty. Empatia, realny wpływ, satysfakcja z czynienia dobra niezależnie od skali wsparcia – to cele nauczycieli z sercem. Dostrzeganie potrzeb innych ludzi jest priorytetem i przynosi satysfakcję wzmacnia poczucie własnej wartości. Pozytywne emocje towarzyszą osobom wspierającym i wspieranym. Umacnianie więzi międzyludzkich, współpraca na rzecz innych poprawia relacje i wzmacnia poczucie przynależności do wspólnoty. Przechodzimy od obojętności do empatii, gotowości do pomagania. Nauczyciele w swoich

działaniach wykraczają poza ramy swojej pracy, przekształcają idee w konkretne działania, bo wrażliwość i chęć pomagania są naszym priorytetem. Zaletą takich działań jest nie tylko natychmiastowa pomoc ale też długofalowa współpraca w czynieniu dobra.

Dobro powraca zwielokrotnione. Chcemy być potrzebni i pomocni. Mamy nadzieję, że nasze działania wywołują uśmiech i radość w osobach obdarowywanych . Jesteśmy wdzięczni za to, że czujemy się potrzebni. Można powiedzieć, że patrzymy Sercem i Kochamy Sercem.

Dziękujemy za to, że możemy wspierać i pomagać choćby drobnym gestem.

WIOLETTA SANDERS

PSPS Nr 25

WOLONTARIAT, KTÓRY BUDUJE SERCA

W dobie szybkiego tempa życia i rosnących wyzwań społecznych, szkoła staje się miejscem, gdzie oprócz wiedzy uczymy także wrażliwości, empatii i otwartości na drugiego człowieka — i nie tylko. W naszej szkole PSPS nr 25 w Szczecinie od lat z powodzeniem prowadzony jest szkolny wolontariat, w który angażują się uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Mimo codziennych trudności i barier, które muszą pokonywać, zaskakują nas swoją dojrzałością, zaangażowaniem i wielkim sercem.

Jedną z aktualnych akcji, którą prowadzi szkolny wolontariat, jest zbiórka karmy i akcesoriów dla zwierząt ze schroniska Kudłata Przystań. Uczniowie sami przygotowali plakaty promujące akcję, rozwiesili je na terenie szkoły i zachęcają innych do udziału. Zbierają nie tylko karmę, ale też koce, ręczniki, miski i zabawki dla czworonogów. Pomaganie zwierzętom daje im ogromną radość i poczucie sprawczości — wiedzą, że mimo własnych ograniczeń, mogą robić coś dobrego dla innych.

Mimo codziennych trudności i barier, które muszą pokonywać, zaskakują nas swoją dojrzałością, zaangażowaniem i wielkim sercem.

Wolontariat w naszej szkole to nie jednorazowe działania, ale stały element życia szkolnego. Uczniowie pomagają też w organizacji wydarzeń szkolnych, przygotowują przedstawienia, wspierają akcje charytatywne i dbają o relacje z lokalną społecznością. Te działania są nie tylko formą pomocy, ale też doskonałą terapią społeczną – uczą odpowie-

działności, pracy zespołowej i pokazują, że każdy, niezależnie od swoich możliwości, ma coś cennego do zaoferowania.

Oto, co mówią nasi wolontariusze:

„Pomagam, bo lubię zwierzęta i chcę, żeby nie były głodne.” – Ola, klasa 8

„Fajnie jest robić coś dla innych. Czuję się wtedy potrzebna.” – Natalia, klasa 8

„Lubię działać z koleżankami, razem możemy więcej.” – Alan, klasa 8

„To daje mi radość” – Elwira, klasa 8

Opiekunowie wolontariatu zgodnie podkreślają, że takie aktywności rozwijają uczniów nie tylko emocjonalnie, ale i społecznie. To żywe lekcje życia – bez ocen, za to z prawdziwymi emocjami i satysfakcją z niesienia dobra.

„Nasi uczniowie mają ogromne serca. Ich zaangażowanie w pomoc jest autentyczne i szczerze. Dzięki temu uczą się wartości, których nie da się zapisać w podstawie programowej”

W PSPS 25 wierzymy, że każdy może pomagać, a serce nie zna ograniczeń. I choć nasza szkoła jest niewielka, to bije w niej ogromna siła dobra.

**Opiekunowie wolontariatu
Anna Pomorska i Katarzyna Śliwińska**



DAJĄ PRZYKŁAD

W bieżącym roku szkolnym społeczność Zespołu Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja ponownie udowadnia, że wrażliwość społeczna, empatia i odpowiedzialność za drugiego człowieka stanowią kluczowe wartości naszej szkoły. Uczniowie, nauczyciele oraz pracownicy chętnie angażują się w liczne akcje dobroczynne, niosąc realne wsparcie zarówno ludziom, jak i zwierzętom. Poniżej prezentujemy najważniejsze inicjatywy, które zostały podjęte w tym roku.

Współpraca z Fundacją DKMS – ratujemy życie

Już po raz kolejny nasza szkoła, we współpracy z Fundacją DKMS, aktywnie zachęca młodzież do rejestracji, jako potencjalnych dawców komórek macierzystych i szpiku. Dzięki tej cyklicznej inicjatywie propagujemy postawy prospołeczne i budujemy świadomość, jak niewiele potrzeba, by podarować komuś szansę na życie.

Wsparcie dla TOZ Szczecin – pomoc dla braci mniejszych

W tym roku kontynuowaliśmy również działania na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Szczecinie. W ramach akcji „Puszka zamiast kwiatuszka” przekazaliśmy karmę oraz niezbędne artykuły dla podopiecznych schroniska. Uczniowie regularnie przygotowują także wyroby kulinarne na cykliczne kiermasze TOZ-u. W grudniu, w ramach świątecznej akcji GASTRO TOZ, dostarczyliśmy własnoręcznie wypiekane pierniczki.

Wolontariat wytchnieniowy – wsparcie dla najbardziej potrzebujących

Nasza młodzież miała okazję uczestniczyć w prelekcji przedstawiciela fundacji Dać Wytchnienie, dzięki której poznała ideę wolontariatu skierowanego do osób ciężko chorych i odizolowanych społecznie. Obecnie prowadzimy zbiórkę ozdób świątecznych, które trafią do podopiecznych fundacji lub posłużą do osobistego udekorowania domu jednej z osób objętych opieką. To szczególne działanie uczy wrażliwości oraz otwartości na potrzeby osób najbardziej bezbronnych.

„I Ty Możesz Zostać Św. Mikołajem” – prezenty dla dzieci ze świetlicy „Serduszka”

Jak co roku, uczniowie naszej szkoły przygotowali świąteczne paczki dla dzieci ze świetlicy środowiskowej „Serduszka”. Każdy podopieczny otrzymuje indywidualnie przygotowany prezent, co sprawia, że akcja ta jest wyjątkowo piękna i budująca poczucie wspólnoty.

„Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości” – pomoc dla najmłodszych

Od lat angażujemy się w akcję „Podaruj Dzieciom Iskierkę Radości”, w ramach której zbieramy fundusze, środki czystości oraz artykuły biurowe dla potrzebujących dzieci ze szczecińskich szkół, przedszkoli i placówek opiekuńczo-wychowawczych. W tym roku szczególną uwagę kierujemy ku Zachodniopomorskiemu Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych, któremu przekazemy zgromadzone środki, aby wesprzeć tych, którzy każdego dnia walczą o zdrowie i godność.

Świąteczna Zbiórka Książek dla pacjentów ZCO

W odpowiedzi na ogłoszoną w tym roku przez Zachodniopomorskie Centrum Onkologii kolejną edycję „Świątecznej Zbiórki Książek”, nasza szkoła ponownie włączyła się w tę szlachetną inicjatywę. Efekty poprzedniej zbiórki pokazały, jak wielką radość sprawia pacjentom możliwość zanurzenia się w lekturze podczas trudnego procesu leczenia. Dlatego i tym razem z entuzjazmem odpowiedzieliśmy na prośbę ZCO, zbierając książki, które umilą chorym czas spędzony w szpitalu i będą dla nich osdkoczną w chwilach wymagających siły i nadziei.

Działania pokazują, że w Zespole Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja nie tylko uczymy się i zdobywamy kwalifikacje zawodowe, ale przede wszystkim rozwijamy postawy obywatelskie i uczymy się dostrzegać potrzeby innych. Jesteśmy dumni z zaangażowania naszej młodzieży i wierzymy, że ich wrażliwość i gotowość do niesienia pomocy będą towarzyszyć im także w dorosłym życiu.



Kultura

bezpieczeństwa,

czyli

prawo

pracy

bez

tajemnic

Coroczne podsumowanie działań szcze-
cińskiej inspekcji pracy odbyło się w Pa-
łacu Młodzieży. Wśród wyróżnionych byli
także nauczyciele, reprezentujący pla-
cówki oświatowe biorące udział w pro-
gramie prewencyjnym „Kultura bezpie-
czeństwa”.

- Wciąż jeszcze zdarza się tak, że młodym
ludziom wchodzącym na rynek pracy
brakuje podstawowej wiedzy: jakie mają
prawa, co powinno ich niepokoić albo
jakie pułapki mogą czekać ich na sta-
nowisku pracy. Program „Kultura bezpie-
czeństwa”, prowadzony przez Państwową
Inspekcję Pracy, ma to zmienić - wyjaśnia
Ewelina Kolanowska z Okręgowego In-
spektoratu Pracy w Szczecinie.

Wszystko zaczyna się od nauczycieli. Ci,
którzy zgłaszają chęć prowadzenia za-
jęć w ramach programu dostają mate-
riały, wsparcie merytoryczne i możliwość
zaproszenia inspektora na lekcję. Dzięki
temu młodzież nie tylko słyszy o zagro-
żeniach czy prawie pracy, ale może po-
rozmawiać z osobą, która na co dzień
kontroluje firmy i ma doświadcze-
nie w kontaktach z pracodawcami.
Do Kultury bezpieczeństwa zgłaszają się
szkoły z całego województwa. Urząd jest
również obecny w ochotniczych huf-
cach pracy, na uczelniach czy w mło-
dzieżowych ośrodkach wychowawczych.
Szczecin natomiast w kończącym się roku
reprezentowały:

- Technikum Ekonomiczne,
- Zespół Szkół Budowlanych im. Kazimie-
rza Wielkiego
- Zespół Szkół Samochodowych



- Technikum Łączności i Multymediów Cyfrowych
- III Liceum Ogólnokształcące
- Zespół Szkół Rzemieślniczych
- Branżowa Szkoła i Technikum Eurospec
- Zespół Szkół nr 4 im. Armii Krajowej
- Zespół Szkół nr 6 im. Mikołaja Reja
- Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego
- Technikum Informatyczne SCI
- Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego



Dodatkowo uczniowie mogą sprawdzić swoją wiedzę – co roku organizowany jest konkurs „Poznaj swoje prawa pracy”, którego ogólnopolski finał odbywa się w stolicy, w Centrum Nauki Kopernik. Kolejne zmagania zaplanowane są tuż po feriach. O wszystkich działaniach OIP Szczecin przeznaczonych dla szeroko rozumianego sektora edukacyjnego dowiedzieć się można ze strony internetowej www.szczecin.pip.gov.pl oraz profilu [Facebook.com/OIPSzczecin](https://www.facebook.com/OIPSzczecin).



Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

27 listopada 2025 roku w Szkole Podstawowej Nr 12 w Szczecinie odbyło się spotkanie Szkolnych i Przedszkolnych Kół Edukacji Morskiej. W spotkaniu wzięły udział dzieci z SP23, SP37, PP Figielek oraz gospodarze czyli Marynarskie Nutki. Celem spotkania pod tytułem Marynarskie Igraszki Sportowe, była integracja SKEM-ów. Uczestnicy spotkania zostali podzieleni na załogi. Skład zespołów stanowili „marynarze” z różnych placówek. Drużyny brały udział w zabawach sportowych, na przykład załadowanie statku, ćwiczenia z ratownictwa morskiego, budowanie przejścia przez rzekę. Pomiędzy zabawami pan Ryszard, który jest starszym instruktorem w Klubie V Pułku Inżynieryjnego przeprowadził dodatkowe zabawy o charakterze morskim np. łowienie rybek, zgadywanie nazw przedmiotów, zmiatanie pokładu. Spotkanie było radosne i pełne śmiechu. Wszyscy bawili się doskonale. Na zakończenie spotkania każda placówka otrzymała upominki ufundowane przez Dyrektora SP12 oraz Pracownię Morską Pałacu Młodzieży. Ahoj przygodo!

Opiekun Szkolnego Koła Edukacji Morskiej przy SP12- Lidia Teleman.



W drugiej połowie grudnia odbył się finał Konkursu Literackiego „**Żeglarskie życzenia na każdą okazję**” organizowanego przez Pracownię Edukacji Morskiej Pałacu Młodzieży w Szczecinie pod kierunkiem pani Moniki Chmielewskiej we współpracy z Wydziałem Oświaty Urzędu Miasta Szczecin oraz Pracownią Literacko-Dziennikarską Pałacu Młodzieży, której opiekunem jest pani Iwona Gacparska. Zadaniem konkursu było upowszechnienie tradycyjnego przekazywania życzeń w formie pisemnej z uwzględnieniem fachowego słownictwa, przypisanego dziedziny, jaką jest żeglarstwo. Konkursowicze nadesłali życzenia – wierszyki okraszone ciekawymi grafikami, wykazując się estetyką prac, oryginalnością, kreatywnością, a także – w większości przypadków – poprawnością ortograficzną i stylistyczną.

W toku analizy form literackich jury w składzie: Monika Chmielewska (nauczyciel), Iwona Gacparska (nauczyciel) oraz uczestniczki Pracowni Literacko-Dziennikarskiej: Alicja Gałęcka, Oliwia Siwek, Klara Stasiowska, Natalia Odrowska, Aleksandra Wasil przyznało następujące nagrody:

Miejsce 1 – Asia Wiśniewska za wiersz „Święta na fali”, SP 37 w Szczecinie

Miejsce 2 – Jarosław Sobolewski za wiersz „Port”, OOW Szczecinie

Miejsce 3 ex equo – Alicja Leśniewska za wiersz „W rytmie fal”, MOS nr2 w Szczecinie oraz Amelia Malczewska za wiersz „Płyn Marynarzu”, SP 54 w Szczecinie

Zwycięzcom i wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Nauka żeglarstwie nie trwa tylko podczas sezonu letniego, gdy świeci słońce i miło wieje wiatr. Naukę tą można prowadzić w różnych miejscach i czasach, wszystko zależy tylko od wyobraźni i kreatywności oraz aprobaty uczestników, zespołu oraz dyrekcji. Na dowód tego jest konkurs żeglarski, który od partu lat- (dokładnie dziesięciu) udaje mi się przeprowadzać w SOSW Nr 2. Najczęściej odbywał się we wrześniu lub październiku. Ale po doświadczeniach wiem, że pierwsze miesiące nauki są trudne, aczkolwiek nie niemożliwe - tylko wtedy nauczyciel zarzucony jest dokumentacją szkolną, co rusz odbywają się zebrania,

radę i inne ważne spotkania. Po namyśle i długich dyskusjach wybraliśmy termin grudniowy na przeprowadzenie rywalizacji żeglarskiej. Gdy Święta Bożego Narodzenia coraz bliżej i uczniowie, i młodzi żeglarze z szkół uczestniczyli w wojewódzki konkursie żeglarskim, którego organizatorem była moja macierzysta szkoła- Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy Numer 2 w Szczecinie.

Konkurs był pod patronatem Prezydenta Miasta Szczecina, Domu Skandynawskiego oraz firmy cukierniczej Asprod. Podczas Wojewódzkiego Konkursu Żeglarskiego uczniowie mieli do wykona-

nia różnorodne zadania, między innymi parali się dekorowaniem własnoręcznie zrobionym lukrem ogromne, żeglarskie pierniki a następnie rozwiązać test z wiedzy żeglarskiej oraz z historii Żeglarskiego Szczecina.

Wszystko odbywało się w przepięknym miejscu: Domu Skandynawskim. Oczywiście konkurs żeglarski by się nie odbył, gdyby nie było konkurencji z ... węzłami żeglarskimi.

I tu dla podwojenia trudności należało wykonać splotem żeglarskim wianki z cennej Łucji.

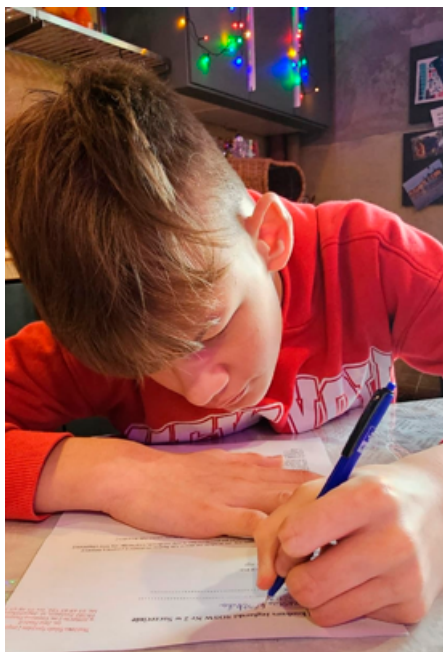
Uczniowie podczas konkursu uczestniczyli w zajęciach, które przeprowadzili studenci ZUT z klubu Wiking. Żacy w prz zabawny sposób opowiadali o zwyczajach żeglarskich i świątecznych jakie są w różnych krajach nadbałtyckich. Poznali smaki i zapachy kuchni krajów skandynawskich. Było dużo marcepana i śledzi podawanych na słodko.

Był lutefiks- czyli tradycyjne danie bożonarodzeniowe krajów skandynawskich, które jest przygotowywane z suszonego dorsza, którego zalewa się ługiem sodowym, aż do uzyskania odpowiedniej galaretowatej konsystencji. Norwegom na to danie cieknie ślinka i kosztuje też niemało.

Po rozstrzygnięciu konkursu, gdzie zwycięzcami zostali uczniowie z SP 63, drugie miejsce SP Nr 15, trzecie SOSW Nr 2. Po zmaganiach czas odmiennych zajęć - orszak Świętych Łucji ulicami miasta.

Łucja i żeglarstwo- ono tak- to patronka jasności i patrzenia w dal, dobrego wzroku oraz przemiany czasu jesienno- zimowy. I jak przystało na Świętą- uczennice ubrane były na biało z czerwonymi pasami i zielonymi wiankami na głowie w towarzystwie galowo ubranych uczniów z różnych szkół, których większość jest zrzeszona w Edukacji Morskiej- kroczyła do Urzędu Miasta.

Po odsłuchaniu hejnał Szczecińskiego zostaliśmy zaproszeni przez Panią Dyrektora Biura Prezydenckiego do zwiedzenia przepięknej biblioteki w stylu Harrego Potera. W scenerii bajkowej odsłuchaliśmy koncertu uczniów z SOSW Nr 2 przepięknej ballady Santa Luccia. Konkurs połączony był z akcją charytatywną - pierniki wykonane przez uczniów zostały przekazane do Stowarzyszenia Bezpieczna Przystań- gdzie są Osoby będące w trudnej sytuacji, kryzysie, Bezdomnych i Chorych.



OD „SIOSTRY POETKI” PO ROK MARII PAWLIKOWSKIEJ- -JASNORZEWSKIEJ CZYLI JAK RAFAŁ PODRAZA KONTYNUUJE DZIEŁO ŻYCIA MAGDALENY SAMOZWANIEC

Część I

Rozmowa nie tylko o Siostrze Poetce



Kilka informacji o moim rozmówcy, którym jest Rafał Podraza - historyk z wykształcenia, studiował na Uniwersytecie Wrocławskim; poeta, autor tomików poetyckich: „Moja intymność”, (Świadectwo, 2006), „Przemijanie”, (Świadectwo, 2008), w przygotowaniu do druku kolejny tom wierszy. Dziennikarz-reporter, ma też swoje miejsce w Kurierze Szczecińskim „Trzy pytania do Podraza”; autor piosenek, które mają w swoim repertuarze m.in. Halina Frąckowiak, Natalia Kukulska czy Kasia Wilk; biograf Magdaleny Samozwaniec, autor i redaktor dwóch świetnie sprzedających się książek : „Magdalena, córka Kossaka Wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec”, (PIW 2007) oraz niepublikowana do tej pory, ostatnia książka pisarki, odnaleziona w zapiskach w rodzin-

nym archiwum, „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”, (W.A.B. 2009); od 2009 roku przynależy do ZLP Oddział w Szczecinie.

Róża Czerniawska - Należałoby zacząć od dokładniejszego wyjaśnienia Twojego pokrewieństwa z Magdaleną Samozwaniec, a przez nią, z Rodziną Kossaków. To pokrewieństwo bardzo bliskie, ale bez więzów krwi?

Rafał Podraza - Tak, nie ma we mnie ani kropli krwi Kossaków, gdyż Magdalena Samozwaniec (pseudonim literacki, pod którym była i jest ogólnie znana), a właściwie Kossak-Niewidowska po drugim mężu, Zygmuncie Niewidowskim, jest tylko moją cioteczną babką. Moja babcia Kamila Podoba, była siostrą Zygmunta Niewidowskiego, a moja mama Teresa Podraza, jego siostrzenicą i chrześnicą. Po śmierci Madzi i w swoim testamencie Zygmunt Niewidowski zostawił całą spuściznę literacką oraz wszelkie pamiątki Magdaleny i po niej (w tym korespondencję nikomu dotąd nieudostępnianą), swojej siostrze, a potem jej rodzinie. Stąd dostęp do rodzinnego archiwum i pomysł na wydanie nieznanych czy przypomnienie zapomnianych dzieł nie tylko Magdaleny, ale też Jej ukochanej siostry Lilki, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

R. Cz. - Mając dostęp do sekretów rodzinnych i ogromnej wiedzy o Rodzinie Kossaków, czy uważasz się za Kossakologa?

R.P. Nie! Oczywiście, że nie. Prawdziwym i, według mnie, jedynym znawcą tematu, skarbnicą wiedzy o tej Rodzinie był pro-

fesor Tadeusz Olszański.

R. Cz. - Nasza rozmowa ma dotyczyć właściwie nie cioci Madzi, chociaż ona jest Tobie zapewne bliższa, lecz jej Siostry Poetki. Czytanie wspomnień, zapisków, dzienników i listów Magdaleny o jej uwielbianej (chyba to właściwe słowo) siostrze Lilce, nie budziło Twoich wątpliwości co do prawdziwości tych relacji?

R.P. - Nie. Nie miałem takich odczuć. Szczególnie listy sióstr są bardzo przekonującym i ...prawdziwym dowodem na miłość siostrzaną, obopólną...

Naturalnie, jak to między rodzeństwem, a tym bardziej, między kobietami bywa, dochodziło też do sprzeczek, nieporozumień a nawet kłótni, ale były to sprawy właśnie bardzo kobiece - suknie, kapelusze albo... mężczyźni! Siostry były jednak bardzo ze sobą blisko związane, zresztą jak cała rodzina – Tatko, Wojciech Kossak, Mamidło, Momo – Maria Kossakowa z Kisielnickich i brat Koko – Jerzy Kossak. Świadczy o tym „niezwykła” korespondencja między nimi, właściwie codzienna, mimo nieobecności w domu już dorosłych dzieci. Interesujący jest język tych listów, niby szyfr rodzinny, świadczący o zażyłości.

R.Cz. - Czy Magdalena jednak nie idealizowała zbyt Lilki?

Jej wspomnienia o Marii, w książkach najbardziej znanych: „Maria i Magdalena” czy „Zalotnica niebieska” są dowodem na taką idealizację.

R.P. - Zapewne ciocia Madzia świadomie idealizowała siostrę. Przecież w tych swoich wspomnieniach przedstawia Marię w różnych jej sytuacjach życiowych, które nie zawsze były pochlebne dla Lilki. Ale jest też ogromnie wyrozumiała dla jej życiowych decyzji, rozumiała ją doskonale, usprawiedliwiała, tłumacząc chociażby jej bolesnym dzieciństwem czy wyjątkową, genialną osobowością poetycką, artystyczną.

Lilka nie mogła być inna. Jej biografia musiała do niej pasować, czyli musiała być... dramatyczna a nawet tragiczna.

R. Cz. - Twoja kolejna książka, która jest już w przygotowaniu, będzie poświęcona właśnie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej?

R.P. - Tak. Będzie to wybór poezji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, dokonany przez Magdalenę Samozwaniec, z płytą! na której nagrano ciocię Madzię czytającą wiersze Siostry. W książce znajdzie się też 8 wierszy nieznanych dotąd oraz gawęda pisarki. Dopełnieniem nowości tej publikacji będzie dołączony wiersz wojenny Poetki, dotychczas jeszcze nigdzie niedrukowany.

R.Cz. - Czy znajdują się w tej książce jakieś inne niespodzianki, rarytasy – fotografie, listy lub inne rewelacje z życia Poetki?

R.P. - Tak, zamieściłem w tej książce 2 nieznanne, bardzo cenne zdjęcia Lilki, jedno z 1928 roku, a drugie z dzieciństwa – z 1905.

R.Cz. - Pod jakim tytułem ukaże się książka?

R.P. - Oczywiście, pod tytułem, który wymyśliła Magdalena Samozwaniec, „Moja siostra-poetka”. Tytuł mojej pierwszej książki o cioci Madzi, „Magdalena, córka Kossaka” Wspomnienia O Magdalenie Samozwaniec”, był również jej pomysłem na książkę o niej.

R. Cz. - Czy masz w swoich zapiskach jakieś dowody na to, że siostry rywalizowały ze sobą o sławę literacką? Albo były między nimi jakieś spory, np. o „zawłaszczenie” przez Madzię autorstwa „Na ustach grzechu”, jak to sugerują niektórzy autorzy listów czy wspomnień w Twojej książce?

R.P. - Nie, nie było niczego takiego. Lilka na pewno nie walczyła ze swoją młodszą siostrą o sławę, szybciej o mężczyzn lub o kobiece fatałaszki, jak już wspominałem. Lilka przed wojną należała do elitarniej grupy twórców poezji. Nie była tak znana jak Magdalena, która cieszyła się dużą popularnością, właśnie dzięki swojej debiutanckiej powieści „Na ustach grzechu”. Uważa się, że to najlepsza jej powieść. Pawlikowska w swojej poetyckiej twórczości była zjawiskiem całkiem nowym i bardzo odmiennym od powszechnie uznawanej poezji kobiecej. W niczym nie przypominała Konopnickiej, Wolskiej, Ostrowskiej czy Zawistowskiej. W swoich nowatorskich, na owe czasy, wierszach przeważnie miłosnych, mówiła odważnie o miłości zmysłowej, miłości do mężczyzny, (niejednego zresztą). Na pewno

nie była popularna w Krakowie. Jej kolejne wydania poezji zalegały na strychu Kossakówki. Akceptowali ją skamandryci w Warszawie czy we Lwowie. Tam miała grono swoich literackich przyjaciół. Tuwim, Staff, Lechoń, Słonimski, także Boy a nawet Żeromski wyrażali się o niej i jej talencie pochlebnie.

R. Cz. - Miała też swoich krytyków. Na przykład Przyboś czy Kuncewicz nie uznawali jej utworów dramatycznych czy twórczości późniejszej niż właśnie wiersze miłosne?

R.P. - To prawda, miała bardzo wielu nieprzychylnych, a nawet wrogich krytyków. Szczególnie w środowisku krakowskim. Zapewne bardzo to bolało i ją jak i Magdalenę. Jednak godziły się z tym, jak wszyscy piszący, którzy nie są wolni od zawiści innych. Bardzo ładnie wypowiedziała się o talencie Pawlikowskiej Kazimiera Iłłakowiczówna, mówiąc: „Wielką była dla mnie konkurencją!”. Natomiast kuzynka Marii – Zofia Kossak-Szczucka uważała, iż: „Lilka marnuje swój talent” na pisanie wierszy.

R.Cz. - Czy jednak poza tymi codziennymi „przykrościami” jak i uznaniem weszła do polskiej literatury?

R.P.- O tak, była uznawana. Dowodem na to jest przyznana Nagroda Miasta Krakowa w 1935 roku, a potem Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności w 1937. Z tą pierwszą nagrodą wiąże się też pierwszy rozdźwięk rodzinny, ale nie z powodu nagrody tylko rozvodu

Marii z Janem Gwalbertem Pawlikowskim i poślubieniem lotnika Stefana Jasnorzewskiego. Rodzice wyrazili swój protest. Doszło do rozstania. Maria wyprowadziła się z Kossakówki i... nie utrzymywała kontaktów z rodzicami. Na uroczystości wręczenia nagrody była tylko Madzia.

R. Cz.- A czytelnicy? Jaki był odbiór Jej poezji?

R.P. - Jak już wcześniej wspomniałem, Lilka była mało znana. Jej wiersze nie rozchodziły się tak jak książki młodszej siostry, która była osobą niezwykle otwartą i wychodzącą do ludzi, w tym do czytelników. Maria była zamknięta w sobie, tworzyła dystans już przy poznaniu. Stroniła od ludzi, zamknięta w swoim własnym poetyckim i... niedostępnym świecie. Należała do elity i tworzyła poezję elitarną. Dopiero po wojnie, w 1954 r., dzięki staraniom Magdaleny i przy poparciu Jerzego Putramenta ukazał się nakładem Czytelnika „Wybór poezji”, Marii Pawlikowskiej -Jasnorzewskiej. Potem były kolejne wydania i Jej poezja na dobre zagościła w naszej literaturze. Uważam jednak, że nie byłoby jej, gdyby nie starania kochającej siostry, Magdaleny Samozwaniec, która bardzo boleśnie przeżyła śmierć Lilki, gdy ta odeszła 9 lipca 1945 r. w dalekiej Anglii. Przez całe życie Magdalena nie ustawała w przypominaniu i promowaniu przede wszystkim swojej Siostry Poetki.

R.Cz.- W tym roku (2010) obchodzimy 65. rocznicę śmierci Poetki. Wraz z Magdaleną, którą przywróciłeś, dzięki swoim książ-

kom o niej, do czytelniczego życia, powróciła z Nią nieodłączna pamięć o Jej siostrze poetce.

R.P. - Chciałbym zwrócić uwagę na fakt mało znany, że Pawlikowska jest związana ściśle ze Szczecinem. Otóż po wojnie, mało znana poetka z Krakowa, czasem Maria Pawlikowska, czasem Maria Jasnorzewska, właśnie w Szczecinie na Zjeździe ZLP w 1949 roku nabyła swoją obecną literacką tożsamość. Uchwalono bowiem jej podwójne nazwisko jako obowiązujące we wszystkich nowych publikacjach Jej dzieł. Od tego czasu znamy Ją już tylko jako Marię Pawlikowską-Jasnorzewską.

R. Cz. - To rzeczywiście szczeciński rarytas. Mamy swój epizodyczny udział w biografii Poetki. Myślę, że będzie na miejscu przytoczenie ostatniego akapitu z książki Magdaleny Samozwaniec, „Zalotnica niebieska”, który to fragment najlepiej oddaje obecny już byt obu Sióstr, a jednocześnie podsumowuje nasze wspomnienia o Nich.

(...) I może teraz siedzi (siedzą) gdzieś w kosmosie z Chopinem, Gałczyńskim, Leśmianem i Staffem, i wszyscy oni nie mogą się wydziwić i nacieszyć, że mimo nowoczesnej muzyki Chopin jest wciąż grany i słuchany, że Jej wierszy uczy się młodzież na pamięć, a młodzi poloniści piszą o ich twórczości prace dyplomowe.

Nieśmiertelność! Ale jakżeż niewielu jest tych, którzy na nią zasłużyli.*

Dziękuję za rozmowę.

4 marca 2010

Część II Suplement do rozmowy czyli jak Rafał Podraza zaczął budować fundamenty pod ROK Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (nie wiedząc jeszcze o tym)

15 lat później... ale właściwie należałoby napisać – KONTYNUACJA - rozpoczętego w 2010 roku działania przy realizacji dzieła życia Magdaleny Samozwaniec, by ocalić od zapomnienia Osobę Jej ukochanej Siostry Poetki oraz Jej twórczości. Tak się stało! Przez 15 lat Rafał Podraza nie ustawał w inicjowaniu i organizowaniu wydarzeń poświęconych Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

A oto kalendarz tych dokonań, spisany jak pierwsza rozmowa, dokładny, bo miałam to szczęście, że w większości wyda-

zeń brałam udział i mogłam współpracować z Rafałem Podrazą.

2009 – Spotkanie listopadowe w Domu Pracy Twórczej, siedzibie szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich, przy ul. Łukasiewicza 8. Prezes oddziału, kpt. Józef Gawłowicz przedstawił młodego dziennikarza i pisarza Rafała Podrazę, który od roku mieszka w Szczecinie. Toczy się rozmowa o dorobku literackim 32 letniego autora książki „Magdalena, córka Kossaka Wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec”. Nowy temat o planach na następny rok. I młody człowiek wychodzi z propozycją, aby zorganizować coś na miarę regionu albo kraju, nie tylko miasta. Może, np. konkurs poetycki adresowany do młodzieży z patronką, poetką Marią Pawlikowską-Jasnorzewską. Zainteresowanie! Pomysł do przemyślenia!

W grudniu 2009, na wniosek prezesa Józefa Gawłowicza, Komisja Kwalifikacyjna przy Zarządzie Głównym ZLP w Warszawie, przyjęła Rafała Podrazę w poczet członków Związku Literatów Polskich.

2010 – W styczniu, po promocji w 13 Muzeach książki Magdaleny Samozwaniec, „Z pamiętnika niemłodej już mężatki”, którą wydano w opracowaniu Rafała Podrazy, powiadomiłam młodszego kolegę, że chętnie włączymy się do zorganizowania konkursu z Marią Pawlikowską-Jasnorzewską jako patronką. No i się zaczęło! Już w kwietniu odbyła się 1.edycja, jeszcze wtedy regionalnego, Konkursu Po-

etyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Logo konkursu oraz plakaty zaprojektował Rafał Bajena z STiPS. Pałac Młodzieży-Pomorskie Centrum Edukacji w Szczecinie użyczył nam miejsca na finał konkursu z oprawą plastyczną Ewy Banaś i teatralną pod kierunkiem Danuty Chudzianki. Urząd Miasta wspomógł finansowo. Wydaliśmy Almanach pokonkursowy z wierszami laureatów i wyróżnionych. Osoba Patronki ruszyła w Polskę, tak jak marzyła Magdalena Samozwaniec.

W tym samym roku, w lipcu, jak zapowiadał w rozmowie powyżej, Rafał Podraza wydał w PIW-ie kolejną niepublikowaną książkę Magdaleny Samozwaniec, „Moja Siostra Poetka”.

2010 to był rok obfity w różnorodne działania Rafała Podrazy na rzecz upamiętniania Siostry Poetki. W tym przypadku było bardziej osobiście oraz intymnie, lirycznie, poetycko. Wydał bowiem „nie-poeta” (jak mówi o sobie autor) swój 4. tomik wierszy, pod znaczącym tytułem dla wiodącego motywu swoich działań – „Z Jasnorzewską w tle. Wiersze o miłości”, Akcydens, Szczecin 2010.

2011 - W lutym ma miejsce 2. edycja, już Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Konkurs jest adresowany do młodzieży licealnej a tematem wierszy mają być wiersze o miłości w jej wielu aspektach. Wspomagał nas Pałac Młodzieży, Miesięcznik Pedagogiczny DIALOGI,

które użyczają nam adresu dla nadsyłanych z całej Polski zestawów wierszy. Dzięki Wydziałowi Kultury Urzędu Miasta Szczecin i pozyskanej dotacji możemy przyjąć Laureatów, promując SZCZECIN. Wydajemy drugi Almanach z wierszami Laureatów. Finał ma miejsce w Pałacu Młodzieży, inscenizację teatralną wierszy nagrodzonych przygotowuje z młodzieżą Marcel Mroczek.

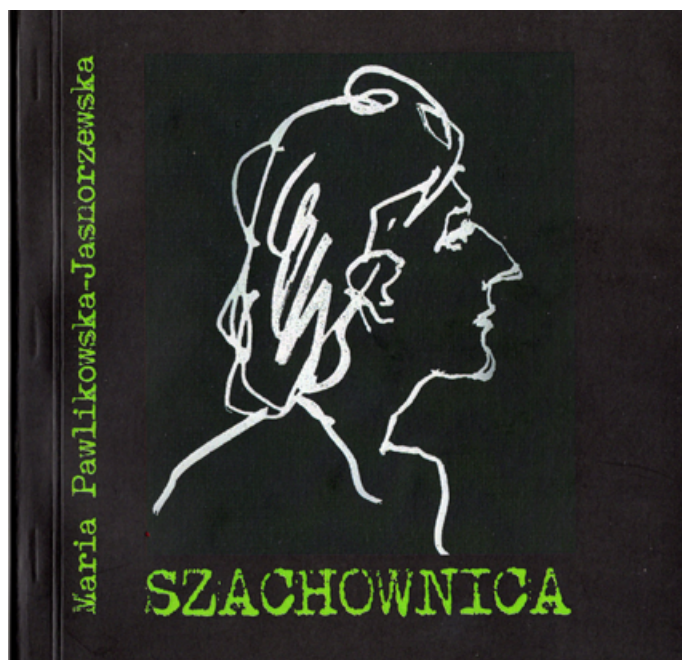
24 listopada 2011 roku ma miejsce niecodzienne wydarzenie. Wraz z Książnicą Pomorską szczeciński oddział ZLP, z inicjatywy Rafała Podraży, organizuje 120. Urodziny LILKI. Jest wystawa, jest promocja Poetki, jest gawęda Pomysłodawcy o Kossakach i Jej wybitnej przedstawicielce nazywanej już przez współczesnych polską Safo; są goście i tort jubileuszowy!

2012 – 3. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Na bogato, dwudniowo. Finał uświetnia swoją obecnością Mariola Pryzwan, biografistka, autorka książki o Marii (Lilka. Wspomnienia o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej), przewodnicząca jury corocznych konkursów, która przyjeżdża ze stolicy na nasze wydarzenie, by uraczyć gości coraz to nową opowieścią o wybitnej Poetce. Tym razem było „Słowo o Lilce i jej poezji”.

Marcel Mroczek przygotował z Grupami Teatralnymi „Decorum” i „Katharsis” prezentację nagrodzonych i wyróżnionych wierszy. Wydarzenie finałowe uświetniły: wernisaż prac plastycznych ilustrujących

poezję poetów polskich oraz prezentacja multimedialna w Galerii Sztuki.

Imprezą towarzyszącą 3.edycji konkursu było Forum literackie poświęcone Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, przygotowane razem z Książnicą Pomorską. (I znowu był to pomysł Rafała Podraży, by rozbudować wydarzenie). W ramach forum została zaprezentowana wystawa o Poetce i odbyły się panele dyskusyjne.



Z tej okazji odbyła się też promocja bibliofilskiego tomiku wierszy „Szachownica”, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Książnica Pomorska we współpracy ze szczecińskim ZLP wydała ten unikatowy tom wierszy wojennych Poetki. Wcześniej zbiór wierszy opracowany przez samą Poetkę miał tylko wydanie londyńskie. Unikatowy egzemplarz tego wydania podarował Rafałowi Podraży Jan Zdzisław Brudnicki. Na podstawie zbioru i zgodnie z sugestiami w maszynopisie samej Autorki, przygotowaliśmy z Rafałem do druku to bibliofilskie wydanie (nakład 120 egzemplarzy). Wydanie sfinansował Urząd Marszałkowski

Województwa Zachodniopomorskiego.

Niezwykle ważnym wydarzeniem edytorskim tego roku stała się książka wydana w październiku przez Agorę. Opracowane przez Rafała Podrazę dzienniki wojenne Poetki, ukazały się pod tytułem „Wojnę szatan spłodził. Zapiski 1939-1945”. Poruszające wyznania oraz zapis osobistych przeżyć i cierpienia Marii Jasnorszewskiej na obczyźnie, która w zawierusze wojennej trafiła z mężem, Stefanem Jasnorszewskim, do Londynu, potem do Blackpool, w końcu do Manchesteru, gdzie zmarła 9 lipca 1945 roku.



Na podstawie książki oraz biografii polskiej Safo powstało słuchowisko radiowe „Lilka. Cud Miłości” a następnie niepowtarzalne przedstawienie teatralne

pod tym samym tytułem. Znakomita obsada: Magdalena Zawadzka, Paulina Holtz, Krystyna Tkacz i Joanna Żółkowska. W recenzji spektaklu napisano: „Spektakl podbija serca w całej Polsce.”

Już ponad 13 lat jest na scenach wielu teatrów w Polsce. Promocja Marii Kosak znakomita!

2013 – W lutym odbywa się 4. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorszewskiej”. Jak zawsze z rozmachem włącza się Pałac Młodzieży. DIALOGI jak co roku publikują regulamin i zaproszenie do konkursu, a po... relację z finału i wiersze Laureatów. Marcel Mroczek z grupami teatralnymi młodzieży przygotowuje prezentację wierszy Laureatów. Jest także zwiedzanie miasta według przygotowanej mapy. Wydajemy 4. Almanach pokonkursowy.

Impreza towarzysząca. W Książnicy Pomorskiej, w sali im. Herberta, 15 lutego 2013 r., w przeddzień finału konkursu odbyło się SEMINARIUM LITERACKIE nt. „Życie i Twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorszewskiej”. Moderatorem spotkania, z udziałem przyjezdnych laureatów oraz uczestników konkursu, studentów, młodzieży szkół szczecińskich, nauczycieli polonistów oraz miłośników Poetki i jej twórczości, była Cecylia Judek, sekretarz naukowy Książnicy, a znakomitą gością była zaproszona przez Rafała Podrazę - profesor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Elżbieta Hurniko-

wa, obecnie najwybitniejsza znawczyni życia i twórczości Poetki. Organizatorzy przygotowali wystawę poświęconą Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

2014 – 5. Jubileuszowa edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”, jak co roku, miała swoją niepowtarzalną oprawę i program.

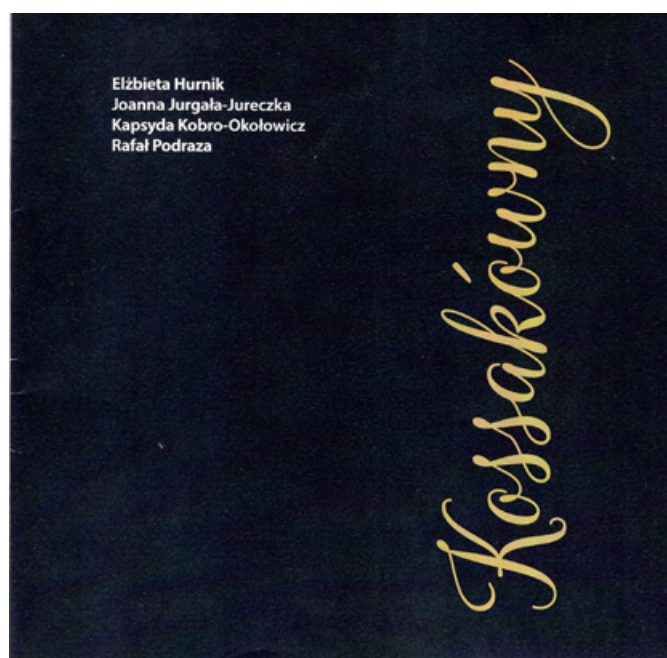
W przeddzień finału odbyło się spotkanie z Mariolą Pryzwan, w cyklu spotkań W PAŁACU literacko. Naturalnie, bohaterką wieczoru była Lilka, ulubiona poetka Autorki.

Podczas finału zaprezentowało się grono Laureatów a oprócz nagrody Grand Prix oraz podarunków ufundowanych przez organizatorów, uczestnicy konkursu i goście otrzymali Antologię „O wers Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej” z wierszami wszystkich nagrodzonych w pięciu edycjach. Jak się później okazało, była to edycja, która zakończyła nasze działania przy konkursie poetyckim promującym Poetkę, Marię Pawlikowską-Jasnorzewską.

Jednak to nie znaczy, że Rafał Podraza porzucił misję kontynuacji dzieła swojej ciotecznej babki, Magdaleny Samozwaniec. Nic podobnego.

2016-2018 - To lata wypełnione może mniej spektakularnymi działaniami, ale mój prezentowany bohater uczestniczył lub inicjował wydarzenia z Pawlikowską-Jasnorzewską w tle. Na przykład, zaproszono go jako konsultanta

do filmu o Rodzinie Kossaków, w tym były i rozmowy o Lilce. Promował na spotkaniach autorskich książki Poetki, w tym „Wojnę szatan spłodził. Zapiski 1939-1945”, która to publikacja miała wiele dodruków. Patronował wydaniom wznawianych tomów poetyckich. Był zapraszany na wykłady uniwersyteckie, by opowiadać o wybitnej Kossakównie. Przy okazji licznych spotkań z promocją Magdaleny Samozwaniec czy Wojciecha Kossaka, nie sposób było nie mówić o Marii.



2019 – Tego pamiętnego roku, a czerwiec był upalny, Rafał Podraza wraca do Książnicy Pomorskiej i proponuje zorganizowanie Sympozjum naukowego o... kobietach z rodu Kossaków. Jest akceptacja i działanie. Zaproszenia przyjęte. Pani prof. Elżbieta Hurnikowa zaprezentuje Marię Pawlikowską-Jasnorzewską; dr Joanna Jurgała-Jureczka opowie o Zofii Kossak-Szatłkowskiej; dr Katarzyna Kobro-Okolowicz przypomni Ninieczkę, Jadwigę Witkacową a Rafał Podraza sportretuje Magdalenę Samozwaniec.

I odbyło się piękne spotkanie w sali Stefana Flukowskiego w Książnicy Pomorskiej, z udziałem bardzo licznej publiczności. Moderowała rozmowę Jolanta Liskowacka, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych. Były też medale szczecińskiego ZLP „Gloria Cultura” dla zaproszonych Pań od prezesa ZLP w Szczecinie, Leszka Dembka. Radio Szczecin i TVP Szczecin wyemitowały nagrania z wieczoru. Powstał film-dokument o Kossakównach.

Z okazji tego znaczącego wydarzenia Książnica Pomorska i oddział Związku Literatów Polskich w Szczecinie wydały publikację o prezentowanych na sympozjum bohaterkach. „KOSSAKÓWNY” to eseje o: Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, prof. Elżbiety Hurnikowej; Magdalena Samozwaniec w tekście Rafała Podraży; rzecz o Zofii Kossak-Szatkowskiej, dr Joanny Jurgały-Jureczki oraz opowieść o Ninie, Jadwidze Witkacowej, dr Katarzyny Kobro-Okołowicz.

2020-2022 – ... a potem nastąpiła pandemia, co nie przeszkodziło Rafałowi Podraży w działaniach. Poszukiwał i odkrywał pamiątki po Kossakach, a szczególnie po Madzi Samozwaniec i Jej Siostrze Poetce. Każdy artefakt był rejestrowany i pieczołowicie przechowywany. Obrazy, plakaty, rękopisy, zdjęcia, pierwsze wydania książek, bibeloty, puzderka, figurki z alabastru czy porcelany, rozproszone po świecie drobiazgi z Kossakówki.

I wszystko zachwycało kolekcjonera, bo każda rzecz opowiadała swoją historię i dopowiadała mu niedomówio-

ne... z listów, wspomnień, powieści czy wierszy, z fotografii.

Był to niewidoczny czas, jednak bardzo obfity w zbiory.

Zaczęły też powracać dawno odłożone pomysły, zaniechane działania... przypominały o nadchodzących rocznicach... Odległe echa głosu Magdaleny Samozwaniec, by pamiętać o Jej Siostrze Poetce...

2023 – Było to 2 listopada, w Dzień Zaduszny. Stał biograf Kossaków (jak co roku) na Powązkach przy grobie Magdaleny Samozwaniec. Zaduma, wspomnienia, refleksje... i powróciła myśl „...za dwa lata przypada 80. rocznica śmierci Lilki, może by spróbować po raz kolejny zadziałać, może sprowadzić Ją do Polski jak pragnęła Madzia... a może zabiegać o... Rok Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej!”

Od myśli do słowa... poszły listy do ministra. Potem telefony, rozmowy... Utknęło.

2024 - Kolejna próba. Znowu listy, telefony, rozmowy na spotkaniach. Oficjalne pisma. Wydeptywanie ścieżek z coraz większą determinacją, ale i nadzieją. Skuteczna pomoc Pani senator Magdaleny Kochan i Jej współpracowników. Debaty na posiedzeniu senatu. Przychylność samej Pani Marszałek Senatu, Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Skutkuje.

I JEST! Uchwala Senatu RP z 29 października 2024 roku, ustanawia ROK 2025 Rokiem Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej!

Echem rozchodzi się wiadomość. I nagle wszyscy przypominają sobie Poetkę. Za-

biegają o patronaty, planują wydarzenia, wydania, wystawy, festyny!

Rafał jest gotowy już następnego dnia! 30 października w Studio S1 Polskiego Radia Szczecin prezentuje wraz z Małgorzatą Frymus czytanie performatywne swojej właśnie wydanej przez Szczecińską Agencję Artystyczną książki „Zapiski z umierania Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”. Czytała Anna Januszewska, znakomita aktorka Teatru Współczesnego w Szczecinie, przy fortepianie zasiadał Krzysztof Baranowski. Nastrój stworzony przez wykonawców niesamowity. Ekspresja Pani Anny nie do powtórzenia! Na podstawie tego oryginalnego spektaklu powstał film, zrealizowany przez Łukasza Nyksa.

Szczecin zareagował już po miesiącu...

17 grudnia – „Stowarzyszenie Oficyna oraz Instytut Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego zapraszają na seminarium literackie pn. Patronat Literacki 2025 roku Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.”

W Bibliotece Międzywydziałowej US odbyło się spotkanie z pokazem filmu - z czytania performatywnego książki w opracowaniu Rafała Podraza, Zapiski z umierania Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej - w reżyserii Małgorzaty Frymus, z udziałem aktorki Teatru Współczesnego Anny Januszewskiej w roli Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Po filmie odbyła się rozmowa z udziałem biografów Rodziny Kossaków (prof. Elżbieta Hurnikowa, Rafał Podraza) a następnie debata z udziałem literaturoznawców US



(prof. Agata Zawiszewska-Semeniuk, prof. Inga Iwasiów, prof. Tatiana Czerska, prof. Piotr Krupiński, prof. Piotr Michałowski oraz inni zaproszeni goście). Rozmawiano m.in. na temat współczesnego odczytu twórczości Poetki.

2025 - Obfitość wydarzeń! Kalejdoskop pomysłów! Rafał Podraza w swoim ulubionym żywiole – Pomysły i Działania! A oto kalendarz tych najważniejszych i znaczących.

Luty - wystawa „Kossakowie” w Willi Caro w Gliwicach.

Kwiecień – „Humanistyczny Szczecin” cykl spotkań w Willi Lentza –

6. spotkanie zorganizowane przez prof. Urszulę Chęcińską z US – a w programie: „Memoria: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska” – z „Panem od Kossaków” rozmawiała Małgorzata Frymus; wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej czytała Krystyna Maksymowicz, aktorka Teatru Współczesnego. Gościła wszystkich w wil-

li pani dyrektor, Jadwiga Kimber. Pięknym dopełnieniem tego wiosennego popołudnia było posadzenie Magnolii Lilki w ogrodzie Willi Lentza, obok daglezi Tadeusza Różewicza.

Maj - promocja „Zapisków z umierania”, Teatr Letni im. Heleny Majdaniec, fragmenty dziennika czytała Olga Adamska, aktorka Teatru Polskiego w Szczecinie.

Czerwiec - Imieniny Jana Kochanowskiego organizowane przez Bibliotekę Narodową, a poświęcone Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, z udziałem m.in. Rafała Podraży, Marioli Pryzwan, Joanny Jurgały-Jureczki.

Spotkanie z Autorem „Magdaleny, córki Kossaka” i jego opowieścią o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w szczecińskim Saloniki u Anny Neugebauer.

O Lilce - spotkanie w Klubie Księgarza z udziałem Mai Komorowskiej, spotkanie autorskie Rafała Podraży w Gliwicach.

Lipiec - odsłonięcie wystawy „Lilka” w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Wrzesień - Uroczyste obchody 80. rocznicy śmierci Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Manchesterze z udziałem MKiDN i Konsulatu RP.

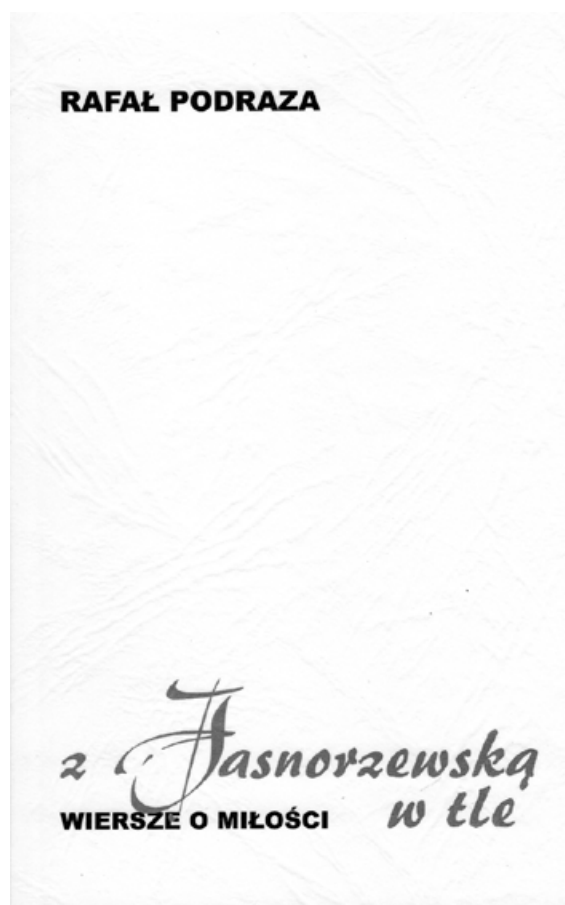
26 września - Książnica Pomorska w Szczecinie – Galeria Jednego Wiersza, przedsięwzięcie we współpracy ZLP O. Szczecin i Książnicy Pomorskiej. Odsłonięcie plakatu z wierszami pt. „Z Jasnorzewską w tle” i biogramem Rafała Podraży; w Sali Zbigniewa Herberta premiera

dokumentu „Lilka. Opowieść o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”, film w reżyserii Małgorzaty Frymus, realizacja Łukasza Nyksa, z muzyką Krzysztofa Baranowskiego. Rozmowa o Lilce - Małgorzaty Frymus z Autorem „Zapisków...”.

Październik - Otwarcie - z udziałem Rafała Podraży i rodziny Kossaków Muzeum im. Zofii Kossak w Górkach Wielkich - sympozjum o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej (Małgorzata Czyńska, Joanna Jurgały-Jureczka, Rafał Podraza).

Sympozjum poświęcone Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Londynie.

Listopad - Spotkanie autorskie o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej przy okazji festiwalu literatury w Książnicy Stargardzkiej.



SPOTKANIE AUTORSKIE

O MARII PAWLIKOWSKIEJ -JASNORZEWSKIEJ W WARSZAWIE

24 listopada - Sympozjum O Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w Łazienkach Królewskich w Warszawie z udziałem (Małgorzata Czyńska, Mariola Pryzwan, Anna Kamińska, Rafał Podraza). Uroczyste uhonorowanie Rafała Podraza Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, przyznany 4 września 2025 roku przez Panią Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Martę Cienkowską.

Cały rok 2025. Audycje w Radio dla Ciebie, Radiu Szczecin, Radiu Londyn, Radiu Manchester, 1 PR. polskiego Radia, 2 PR. Polskiego Radia.

29 listopada - Oficjalne zakończenie Zachodniopomorskich obchodów roku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej połączone z prapremierą pieśni Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Radio Szczecin.

Myślę sobie, że może i w tej chwili (jak 15 lat temu) Madzia i Lilka... (...) (siedzą) gdzieś w kosmosie z Chopinem, Gałczyńskim, Leśmianem i Staffem, i wszyscy oni nie mogą się wydziwić i nacieszyć, że mimo nowoczesnej muzyki Chopin jest wciąż grany i słuchany, że Jej wierszy uczy się młodzież na pamięć, a młodzi poloniści piszą o ich twórczości prace dyplomowe.**

A o ich zasłużoną „nieśmiertelność” dba nieustannie Rafał Podraza, spełniając pragnienie swojej ciotecznej babki, by trwała pamięć o Jej Siostrze Poetce...

Róża Czerniawska-Karcz

* Magdalena Samozwaniec, *Zalotnica niebieska*, Wydawnictwo Glob, Szczecin 1988, s.307

** ibidem

Relaks z książką

Fascynacja i miłość do czekolady, a może coś innego zdecydowało, że zdecydowałaś się napisać o niej książkę?

Napisałam książkę o czekoladzie z czystej, nieskalanej czekoladowym uzależnieniem, ciekawości. Skoro, jak twierdzi Anthelme Brillat-Savarin, autor słynnej „Fizjologii smaku”, na dziesięciu ludzi dziewięciu twierdzi, że uwielbia czekoladę, a ten dziesiąty po prostu kłamie, uznałam, że coś z tego uwielbienia musi jeszcze wynikać. Czekoladowa ekstaza kubków smakowych i tylko tyle? A może z najeżenia się nią po uszy wynika coś więcej? Może czekolada natchnęła jeszcze do czegoś? Nie pomyliłam się, dzięki czekoladzie powstały niesamowite rzeczy, przyłożyła swoją słodką upaćkaną łapkę do historycznych wydarzeń, np. miała swój udział w upadku potężnego Azteków, namieszała w medycynie, zdobywcy Nobla przyznają się do jej udziału w swoich osiągnięciach naukowych, bez niej nie byłoby XIX-wiecznego boomu gospodarczego, sztuki plakatu i reklamy, zmian pracowniczych, nowoczesnych planów filmowych, a nawet blacharstwa. Wymieniać można bez końca.



Od kiedy Szczecin pachnie czekoladą?

Od 1856 roku, gdy niemiecki przedsiębiorca Albert Krey, w kilku wynajętych pomieszczeniach zaczął produkować słodczyce na niewielką skalę, ale to wystarczyło, by uznano go za pierwszego producenta czekolady w północnych Niemczech. Firmę nazwał Kakao-, Schokoladen- und Zuckerwarenfabrik. Szczecinian tamtych czasów uwiodły słodkości Alberta, szybko wybudował nowoczesną fabrykę i w 1867 roku na wystawie światowej w Paryżu spotkał się z najważniejszymi europejskimi czekoladnikami, pewnie uciął sobie z nimi inspirującą pogawędkę, bo kupił odpowiednie maszyny, rozwinął działalność, stworzył w fabryce nowe działy, laboratorium, wytwórnię pralin i czekoladowych ciast. Od tego

momentu szczecińskiej czekoladzie nic nie przeszkodziło być perfumami naszego miasta, ani dwie wojny światowe, ani naziści, ani rosyjscy żołnierze-szabrownicy, ani komunizm i drapieżny kapitalizm lat 90-tych. Czekolada jest jak słodki klej, scala nasz skomplikowany szczeciński puzzel historyczny.

Twoja książka, to nie zbiór słodkich przepisów na pyszne desery, ale całe mnóstwo ciekawostek i informacji o czekoladzie. To jej historia, od ziarna kakaowca poprzez nie całkiem smaczny napój do dzisiejszego czekoladowego szaleństwa! Bo jak możemy przeczytać, czekolada jest wszędzie, nawet w kosmosie! Gdzie poszukiwałaś informacji o niej?

Tak, moja książka jest reportażem, ale lekkim, pysznym, z fantastycznym zawijaszem, bo jaka może być opowieść o czekoladzie? Tylko taka! A skoro to lekkie jak czekoladowy mus, ale jednak fakty, to research do książki zrobiłam jak rasowa reportażystka. Informacji szukałam w wydawnictwach, bibliotekach, filmach kinowych, dokumentach filmowych, obejrzałam setki zdjęć, przeczytałam sporo blogów czekoladowych, artykułów, także tych naukowych w poważnych naukowych wydawnictwach. Obejrzałam też dokładnie z każdej strony cudowny dokument w berlińskim muzeum przyrodniczym. Leżący w szklanej gablocie akt wojenny sprzed kilkuset lat, podpisany królewskim zawijaszem i przypiętowany lakiem, ale to nie to się liczy, najważniejsza jest na nim ogromna

plama. To ślad po czekoladzie, zrobiła go królowa, żona wojowniczego króla, bardzo ciekawska, nachyliła się nad traktem, a z filiżanki wylał się na niego parujący napój. I to ta plama jest na nim najważniejsza, to dzięki niej dokument jest wystawiony w muzeum w dziale „Czekolada”. Może właśnie wtedy pomyślałam, że czekolada potrafi pisać wspaniałe historie?

Książka, znane postacie ze świata polityki, filmu, pisarze. Na kartach tej niezwykłej opowieści jest ich całe mnóstwo. Każdy z nich miał jakiś związek z czekoladą, na którego trop wpadłaś. Czy podczas pracy nad książką miałaś dużo zaskoczeń? Było coś lub ktoś, co wprawiło cię w zdumienie?

Ta książka, jej pisanie, poznawanie czekoladowych tropów właściwie we wszystkich dziedzinach, nauce, sztuce, medycynie, astronautyce, historii wojny, królewskich dynastiach, wielkich miastach, można wyliczać je godzinami, to była wielka przygoda. Czułam się jak podróżnik, obleciałam z czekoladą cały świat, jakbym wsiadła do balonu napędzanego czekoladą, a nie helem, i z Juliuszem Verne podróżowała dookoła świata. Mogłabym więc wyliczać całe mnóstwo przygód podczas tej podróży, ale najbardziej zaskakujące jest to, co w czekoladzie jest najprostsze, jak jest demokratyczna i jak daje ludziom poczucie bezpieczeństwa. Każdy chce ją mieć blisko siebie, uspokaja, jest jak kroplówka z lekiem na całe zło. I jak bardzo łączy ludzi. Słuchajmy

mam, one to najlepiej wiedzą! „To nie czekolada jest najważniejsza. To ludzie, z którym się nią dzielisz”, powiedziała mama młodemu Willy'emu Wonce, gdy marzył, by nakarmić cały świat pralinkami. Czy nie miała racji?

„Gdyby nie czekolada, nie byłoby sztuki plakatu, reform pracowniczych, młynka do czekolady w galerii sztuki. „Psychozy” Alfreda Hitchcock, croissant, symbolu Wiednia, inkluzyjności w modzie, najpiękniejszej warszawskiej kamienicy, miasta pachnącego jak tabliczka czekolady, pewnego słynnego hollywoodzkiego torciku do podrasowania ego i Herkulesa Poirota” – piszesz w zakończeniu. A to wszystko o jeszcze więcej opisujesz w książce. Pomysł ewoluował w trakcie pisania czy już na początku wiedziałas o czym będzie ta opowieść.

Wiedziałam oczywiście od początku, ale nie wiedziałam, że zaleje mnie czekoladowy ocean skrzyżowany z czekoladową Niagarą i doprawiony licznymi wybuchami czekoladowych wulkanów. Dostłownie! Gdy zbierałam materiały do książki otwierały się kolejne czekoladowe drzwi, a może raczej wrota, tropy się mnożyły, a ja czułam, że jeszcze chwila i czekoladowy busz, z licznymi plantacjami drzew kakaowych, mnie połknie. Ale oczywiście wiedziałam gdzie szukać tych tropów, podejrzewałam, gdzie czekolada się dobrze czuje i kto się od jej smaku najlepiej uzależnia. Nikt mnie nie zawiódł, oprócz Alberta Einsteina. Byłam przekonana, że sporo czekolady powinno

być w teorii względności, ale nie trafiłam na żaden ślad. Jednak myślę, że czekolada była na biurku Alberta, miał na nim tak niesamowity bałagan, że na pewno leżała przygnieciona zwalami papieru. I po prostu nie było jej spod nich widać.

Jak długo trwała praca nad książką? Na końcu książki zamieszczasz obszerną bibliografię. Artykuły, książki, filmy, blogi. Materiału było sporo. Finalnie mamy ponad 400 stron. Powiedz szczerze, było więcej:-)

Było dużo, dużo, dużo więcej. Pierwsza wersja książki była tak obszerna, że musiała powstać wersja druga, nieco odchudzona. Wymyślenie tematu książki zajęło mi dosłownie jeden dzień, ale jej tworzenie trwało znacznie dłużej, a materiału jest jeszcze tyle, że starczyłoby go na co najmniej dwa kolejne czekoladowe dzieła:). Przyszedł ten brutalny moment, który odwołują chyba wszyscy piszący, czyli selekcja treści. Ale w wypadku czekolady nie był wcale bolesny, w każdej chwili czułam, że wychodzi mi książka jak bombonierka, z wątkami jak praliny o wymyślnym smaku. Może więc jeszcze jakaś czekoladowa tabliczka do czytania powstanie?

Bardzo podoba mi się wydanie, okładka, piękne ilustracje Zofii Różyckiej. Tak jak tytuły rozdziałów i wstępy, dodają tej historii lekkości i... zaostrzają apetyt! Aż chce się zasiąść przy filiżance czekolady (lub z ulubioną tabliczką, jak kto

woli) i zaczytać się. Czy podczas pisania tej „słodkiej” historii towarzyszyła ci czekolada? Jeśli tak, to w jakiej postaci?

Dziękuję, od początku było wiadomo, że książka będzie tak wydana, z rysunkami, że będzie edytorsko smakowita. Ja chciałam, żeby tak smakowita była jej zawartość, żeby opowieść o czekoladzie płynęła, jak w słynnych czekoladowych fontannach i żeby wciągała jak czekoladowa trąba powietrzna, a czytelnicy byli ciekawi każdej kolejnej jej strony. Przecież wiemy od Forresta Gumpa, że życie jest jak bombonierka pełna czekoladek, nigdy nie wiesz jaki wyciągniesz z niej smak. Tak właśnie miała wciągać „Czekolada”. Czy użyłam do nakarmienia natchnienia czekolady? Odpowiem jak Nigella Lawson, słynna bogini domowego ogniska. Wiele wywiadów przewrotnie zaczyna od „Czy wspominałam, że właściwie nie przepadam za czekoladą?”, a tyleż samo wywiadów kończy westchnieniem „Są takie dni, że tylko czekolada może pomóc”. Nigello, cóż, jakże ty znasz życie!

To naprawdę piękna propozycja na prezent świąteczny dla wszystkich wielbicieli czekolady oraz tych, którzy myślą o... diecie czekoladowej! Komu jeszcze możemy polecić Twoją książkę?

Dieta czekoladowa istnieje naprawdę. Wymyśliła ją Ruth Moschner. Przyświeca jej idea, że od czekolady się nie tyje, bo niemożliwe, żeby tuczyło coś tak pysznego. Jest to oczywiście dieta cud, kamień filozoficzny wszystkich diet, a czekolada jest jej magiczną różdżką. Zapewniam,

że moja książka jest czekoladową magiczną różdżką, już od pierwszej strony wkracza się w niesamowity świat zbudowany ze słodkich historii. Nie przypadkiem Święta pachną czekoladą, nawet w sklepach o tej porze roku jest rozpylany czekoladowy zapach, ale zajrzyjcie do innego sklepu, z książkami tam też pachnie „Czekoladą”. I to jak. Przecież wszyscy wiemy, że czekolada to jest to, co najbardziej lubią młode tygrysy!

Katarzyna Amon „Czekolada”, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2025

Rozmawiała: Monika Wilczyńska
www.SzczecinCzyta.pl

Katarzyna Amon – szczecinianka, wyczynowa pływaczka w bardzo wczesnej młodości, nieco później filolożka polska, dziennikarka, redaktorka, wydawczyni, autorka „Szpilki w butonierce”, czyli autorskiej kolumny lifestyle'owej wydawanej najpierw w mediach szczecińskich, następnie w „Kulisach”, ogólnopolskim dodatku do „Expressu Wieczornego” i „Życia Warszawy”, animatorka kultury samo- i pozarządowej, realizatorka artystycznych i edukacyjnych polsko-niemieckich projektów transgranicznych.



fot. Izabela Ginett